



CZWARTEK, 16 CZERWCA 1994 R.
Nr 117 (12393)

KURIER Wileński



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Frakcja ZPL krytykuje nową samorządową ordynację wyborczą

Prezydent RL A. Brazauskas jeszcze nie podpisał nowej samorządowej ordynacji wyborczej. Jak poinformował wczoraj rzecznik prasowy rządu V. Kavaliauskas, prawdopodobnie dziś przywódca państwa podejmie decyzję w tej sprawie.

Frakcja ZPL, która niejednokrotnie wyrażała niezadowolenie z powodu samorządowej ordynacji wyborczej, w myśl której wystartują w niej partie i organizacje polityczne, wczoraj zorganizowała konferencję prasową. Wzięli w niej udział Ryszard Maciejkińsk i oraz Zbigniew Siemieniowicz. Zdaniem posłów z ramienia ZPL nowa samorządowa ordynacja wyborcza negatywnie wpłynie nie tylko na mniejszości narodowe, ale też będzie miała negatywne skutki dla Litwy, ukształtuje się bowiem dodatkowa grupa ludzi,

która będzie zawodowo uprawiać politykę.

Gdyby prezydent podpisał ten dokument, posłowie z frakcji ZPL zaproponują bojkotować wybory samorządowe. Zdaniem R. Maciejkińskiego, bezpośrednie zarządzanie, które może być wprowadzone w wyniku tego, niewiele się może różnić od rządów DPPL.

Zdaniem Z. Siemieniowicza, ordynacja wyborcza, umożliwiająca udział w wyborach tylko partiom i organizacjom politycznym przeczy międzynarodowym normom — m. in. Karcie Paryskiej, kopenhaskim dokumentom.

Uczestnicy konferencji prasowej zaznaczyli, że jeżeli nowa ordynacja wyborcza zostanie podpisana przez prezydenta i wejdzie w życie, frakcja ZPL wykorzysta wszelkie prawne możliwości protestu.

Nowi ministrowie złożyli przysięgę

Środowe posiedzenie plenarne rozpoczęło się od uczczenia chwili pamięci zmarłego ambasadora Stasysa Lozoraitisa. Na sali, co się zdarza w szczególnych wypadkach, byli prezydenci RL A. Brazauskas, premier rządu A. Šleževičius, ministrowie. Pięciu niedawno mianowanych ministrów złożyło przysięgę. Są to Broniusas Bradasauskas, minister ochrony środowiska, Vladislavas Domarkas, minister oświaty i nauki, Dainius Trinkūnas, minister kultury, Albertas Vasiliauskas, minister leśnictwa, Aleksandras Vasiliauskas, minister ekonomii. Uroczystą przysięgę, uścisli dłoń, "rodzinne" zdjęcie nowego gabinetu ministrów...

Następnie rozpoczęła się codzienna praca poselska. Kontynuowano uch-

walanie poprawek i uzupełnień do ustawy o referendum. 53 głosami "za", 34 — przeciwko /4 powstrzymało się/ nowy dokument został przyjęty.

Referendum ogłasza się, gdy zaprobuje to ponad połowa posłów na Sejm i co najmniej 300 tys. obywateli Litwy mających prawo wyborcze. Szczególnie gorące spory wśród posłów wzbudziła nowo wprowadzona poprawka artykułu, mówiąca, że osoby, składające podpisy pod oświadczeniem, powinny podać numer swego dowodu osobistego.

Ustawa głosi, że nie wolno ograniczać praw obywateli Litwy do uczestniczenia w referendum z powodów ich pici, rasy, narodowości, języka, pochodzenia, pozycji społecznej, wyznania, przekonań lub zapatrywania. Daje ona organizacjom

W SEJMIE



REPUBLIKI

politycznym i społecznym prawo do agitowania na rzecz propozycji w sprawie ogłoszenia referendum, na rzecz przyjęcia przepisów ustawy lub rozwiązania, zgłoszenia na referendum najważniejszych zagadnień życia państwa i narodu, jak też przeciwko propozycji ogłoszenia referendum.

Skomentował go Czytelnikom "Kuriera Wileńskiego" poseł Nikołą Miedwiediew.

— Cieszy mnie to, że coraz więcej sfer naszego życia otrzymuje ustawodawcze podłoże. Uważam, że szykując referendum nie wypada chodzić po mieczkach, zbierać podpisy w przedsiębiorstwach. Jest to absurdem.

Teraz w warunkach normalnego życia nie może to być usprawiedliwione. Nie zrozumiałe jest mi jednak żądanie, by ten, kto się podpisuje za zorganizowaniem referendum, nosił ze sobą dowód osobisty. Znacząc, że poprawki do ustawy o referendum nie dotyczą tzw. gospodarczego referendum, które organizuje Zgoda Ojczyzny. Nawiasem mówiąc, bardzo mi się nie podobą taka akcja, ponieważ jest to próba wykorzystania zaufania obywateli. W wyniku tego może nastąpić całkowity gospodarczy chaos. Owszem, człowiekowi zostaną skompensowane oszczędności. Jednak jeśli teraz bochen chleba kosztuje 1 lit, to jutro sprzedawca zażąda już 20 litów, bo ludzie, otrzymując więcej pieniędzy. Teraz zaś, handel jest wolny, więc nie wierzę, że można będzie kontrolować go podatkami. Proponowane referendum będzie egzaminem dla obywateli Litwy: czy naprawdę już mają pojęcie o gospodarce, czy też będą oczekiwali aż im wszystko spadnie z nieba.

Jadwiga Bielawska

Prezydent USA spotka się w Rydze z prezydentami państw bałtyckich

Rzecznik prasowy prezydenta poinformował ELTA, że we wtorek prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas i prezydent Republiki Łotwy Guntis Ulmanis telefonicznie omówili przyszłe spotkanie prezydentów trzech państw bałtyckich z prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Bilem Clintonem.

W komunikacie prasowym Białego Domu mówi się, że prezydent USA B. Clinton przyjął zaproszenie prezydenta Łotwy G. Ulmanisa na złożenie wizyty 6 lipca w Rydze i spotkania z nim oraz prezydentami Estonii i Litwy. Będzie to pierwsza w historii wizyta prezydenta USA do krajów bałtyckich.

B. Clinton chce skorzystać z okazji, by zademonstrować swe poparcie suwerenności i niepodległości krajów bałtyckich i zaakcentować ich znaczny postęp w rozwoju demokracji i reform ekonomicznych. Podczas jego spotkania z trzema prezydentami, mówi się w komunikacie, zamierza się omówić ekonomiczną pomoc w trwających reformach oraz perspektywy handlu i inwestycji w krajach bałtyckich. Omówi się także kwestie bezpieczeństwa, w tym również wycofanie wojska Rosji z tego regionu, a także udział krajów bałtyckich w programie "Partnerstwo dla pokoju".

Biały Dom w swym komunikacie prasowym pisze, że z Łotwy prezydent B. Clinton uda się do Warszawy, następnie — na spotkanie kierowników państw G-7 w Neapolu (Włochy) i do Niemiec.

Prezydent interesował się obchodami Dnia Państwa

We środę prezydent Republiki Algirdas Brazauskas spotkał się z członkami Kolegium Króla Mendoga, podaje ELTA.

Podczas spotkania mówiono o tym, jak mają być pielęgnowane tradycje państwowości, reaktywowane Muzeum Państwa na terenie Zamku Dolnego w Wilnie, uwieczniona pamięć Króla Mendoga, zorganizowane tegoroczne obchody Dnia Państwa — 6 lipca. Prezydenta poinformowano o działalności Kolegium.

Tegoroczne uroczystości Dnia Państwa rozpoczyna się 3 lipca w Miednikach. 6 lipca przy Sejmie zostanie wzniesiona flaga państwowa. Stąd ku Archikatedrze Wileńskiej wyruszy pochód.

Kolegium Króla Mendoga jest organizacją społeczną utworzoną w 1989 roku. Jej celem jest pielęgnowanie, wspieranie i umacnianie tradycji państwowości. W ciągu 5 lat istnienia Kolegium zorganizowało ponad 50 imprez.

Samolot przyleci później

WILNO (ELTA). We wtorek na lotnisko wileńskie miał przylecieć z USA zakupiony tam dla prezydenta Litwy samolot "Jetstar-731". Jednakże, jak poinformował agencję ELTA dyrektor generalny "Lietuvos avialinijos" Stasys Dailidka, rejs ten został tymczasowo odłożony. Według danych, jakie on posiada, lotowi przeszkodziły niektóre wykonywane dodatkowo prace w zakresie kontroli silników i sprzętu nawigacyjnego samolotu. Spodziewane jest, że przyleci on na Litwę 18 czerwca, w sobotę.

Jak powiedział S. Dailidka, zakupiony przez LAL od amerykańskiej firmy "Glynn Financial Group" samolot modelu "Jetstar-731" należy do najlepszej konserwowanych technicznie maszyn tego typu, ma za sobą niewiele lotów. Zainstalowano w nim nowoczesne i ekonomiczne silniki oraz nowy system nawigacyjny. Bez lądowania może on przebywać duże odległości, bowiem jest wyposażony w pojemne zbiorniki paliwa.

Poranne posiedzenie plenarne 15 czerwca

Chwilą ciszy uczczono pamięć nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Litwy we Włoszech Stasysa Lozoraitisa.

Prezydent Republiki A. Brazauskas dokonał zaprzysiężenia ministra gospodarki Aleksandrasa Vasiliausasa, ministra leśnictwa Albertasa Vasiliausasa, ministra kultury Dainiusa Trinkūnasa, ministra ochrony środowiska Broniusasa Bradasausasa oraz ministra oświaty i nauki Vladislavasa Domarkasa.

Posel J. Bernatoniš zgłosił do przyjęcia projekt ustawy Republiki Litewskiej "O częściowej zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o referendum". W głosowaniu imiennym ustawa została przyjęta.

Minister sprawiedliwości J. Prapleštis zgłosił projekty ustaw Republiki Litewskiej "O utworzeniu Sądu Najwyższego Litwy, Sądu Apelacyjnego Litwy, sądów okręgowych, ustaleniu terytoriów działalności sądów okręgowych i dzielnicowych oraz reformie prokuratury Republiki Litewskiej" i "O trybie wejścia w życie Ustawy Republiki Litewskiej o sądach i ustawy Republiki Litewskiej "O utworzeniu Sądu Najwyższego Litwy, Sądu Apelacyjnego Litwy, sądów okręgowych, ustaleniu

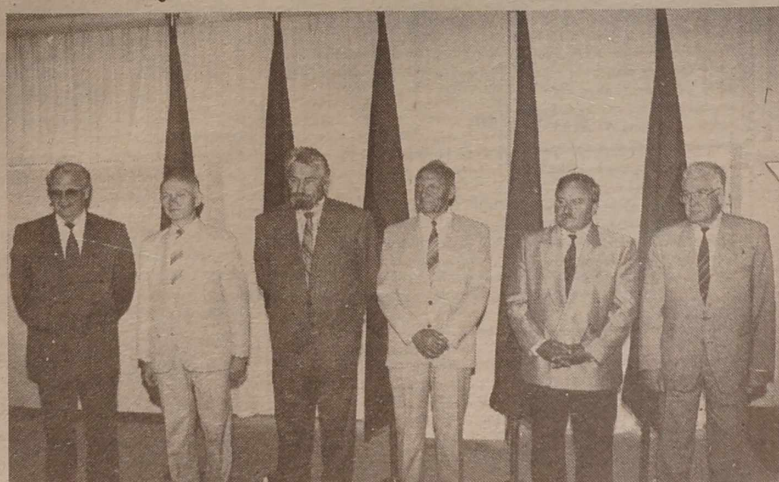
terytoriów działalności sądów okręgowych i dzielnicowych oraz reformowaniu prokuratury Republiki Litewskiej". Ustawy zostały przyjęte.

Posel P. Vitkevičius zgłosił do przyjęcia projekt ustawy Republiki Litewskiej "O trybie zaskarżenia kasacyjnego podjętych przez Arbitraż Państwowy decyzji, których termin zaskarżenia upłynął". Ustawa nie została przyjęta, postanowiono projekt zwrócić do komitetu.

Posel F. Kolosauskas wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O tymczasowym trybie bankructwa przedsiębiorstw, przetwarzających produkcję rolną". Wniosek zaaprobowano, postanowiono rozpatrzyć w trybie pilnym.

Posłanka G. Jurkūnaitė zgłosiła do przyjęcia projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie i uzupełnieniu ustawy o partiach politycznych". Ustawa została przyjęta. Zrobiono przerwę w uchwalaniu projektu ustawy Republiki Litewskiej "O trybie wcielania w życie ustawy Republiki Litewskiej "O zmianach i uzupełnieniach ustawy o partiach politycznych".

Wydział analizy i informacji Sejmu RL



NA ZDJĘCIU: nowi ministrowie Mindaugas Stankevičius, Vladislavas Domarkas, Aleksandras Vasiliauskas, Albertas Vasiliauskas, Broniusas Bradasauskas, Dainius Trinkūnas.

Fot. W. Gulewicz (ELTA)



TRZEBA ZDYNAMIZOWAĆ NASZE STOSUNKI

Mam nadzieję, że wizyta ta zdynamizuje nasze stosunki — mówił prezydent Lech Wałęsa przyjmując w Belwederze przewodniczącego Rady Federacji Rosyjskiej, Władimira Szumiejkę. Szumiejko przebywa w Polsce na zaproszenie marszałka Senatu.

"Możliwość Pana i naszego kraju są dużo większe, ale na dziś nie potrafimy ich spożytkować" — mówił prezydent, podkreślając, że trzeba jak najszybciej zagospodarować "wolne pola" między obu krajami. "Jeśli potrafimy pomóc sobie, to inni też nam pomogą" — powiedział Lech Wałęsa.

Szumiejko powiedział, że Rosja uważa Polskę za państwo "kluczowe w Europie Centralnej". "Chcemy żeby ta wizyta pogłębiła nasze stosunki wzajemne" — dodał. Delegacja Rady Federacji Rosyjskiej omówiła z prezydentem aktualne problemy europejskie.

WAŁĘSA ZASKARŻYŁ BUDŻET DO TRYBUNAŁU

Prezydent zaskarżył fragment ustawy budżetowej do Trybunału Konstytucyjnego — dowiedział się "Życie Warszawy". W zaskarżonym artykule Sejm nakazał szefowi MON wydać 300 mld zł na produkowane w Mielscu samoloty "Iryda". Zdaniem Wałęsy, naruszyło to konstytucyjną zasadę rozdziału władzy.

Według gazety, wniosek do Trybunału został złożony już trzy tygodnie temu, ale nie poinformowano o tym prasy. "Z populistycznego punktu widzenia taki wniosek nie jest korzystny dla prezydenta, bo naraża się na pracowników z Mielsca. Ale obiecał, że tak zrobi, no i zrobił" — powiedział "Życiu" Lech Falandysz z Kancelarii Prezydenta.

POLACY SCEPTYCZNI WOBEC DENOMINACJI

Polacy nie dowierzają władzy i obawiają się, że tak jak przed kilkudziesięciu laty, denominacja będzie próbą pozabawienia ich przynajmniej części oszczędności — wynika z sondażu przeprowadzonego w połowie maja dla "Rzeczpospolitej" przez Pracownię Badań Społecznych w Sopocie.

Według 41 proc. ankietowanych na denominacji zyska rząd, 38 proc. uważa, że nikt nie zyska i nikt nie straci, a 5 proc. spodziewa się zysku dla obywateli.

Skutków tej operacji nie obawiają się przede wszystkim osoby z wyższym wykształceniem lub uczące się oraz o najwyższych dochodach (47 proc.). W tej grupie (o dochodach powyżej 2 mln na osobę) są też jednak (44 proc.) traktujący denominację jako korzystną dla rządu.

Robotniczy niewykwalifikowani w 52 procentach nie wierzą w dobroczynne skutki obiecia 4 zer, natomiast nie mających co do tego zdania najwięcej jest wśród bezrobotnych (26 proc.) i pracowników prywatnych. Jako interesujące zjawisko "Rzeczpospolita" wskazuje fakt, iż wśród osób młodszych (od 25 do 39 lat) jest więcej sceptyków niż wśród ludzi w wieku powyżej 59 lat, pamiętających poprzednią denominację.

NA ZDJĘCIU: nowa złotówka.

Fot. EPA — ELTA



ZAKOŃCZYŁ SIĘ VII KONKURS EUROWIZJI DLA MŁODYCH MUZYKÓW

Natalie Clein (wiołenczela) z Wielkiej Brytanii, Liene Circene (fortepian) z Łotwy i Malin Broman (skrzypce) z Szwecji zostali laureatami pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody VII Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków, który zakończył się w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Organizowane co dwa lata Konkursy Eurowizji mają na celu promowanie najzdolniejszych młodych muzyków. W tegorocznej imprezie wzięło udział 24 artystów, którzy nie ukończyli jeszcze 19 lat, grających na różnych instrumentach (flet, puzon, skrzypce, kontrabas, fortepian, organy, gitara) wytypowanych przez 24 ośrodki telewizyjne.

Jury przyznało też dwie nagrody specjalne, które otrzymały — najmłodsza uczestniczka konkursu, 13-letnia gitarzystka z Chorwacji Ana Vidovic oraz klarnecista Mate Bekavac ze Słowenii.

WYBORY'94

SAMORZĄD W PROGRAMACH PARTII POLITYCZNYCH

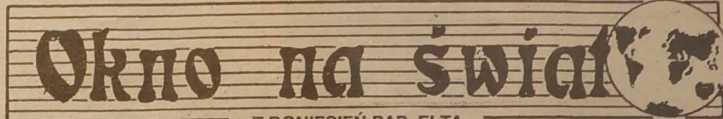
PSL: zacząć porządkować od centrum

W dokumencie programowym "Żyć, bronić, gospodarować" niewiele miejsca poświęcono zagadnieniom samorządu terytorialnego. Z wypowiedzi działaczy PSL wynika, że najważniejsze jest obecnie uporządkowanie centrum państwa (projekty ustaw o państwowej służbie cywilnej i Radzie Ministrów). Proponowane zmiany obejmują również szczebel wojewódzki (kadencyjność wojewodów).

PSL postuluje, by izba niższa parlamentu była izbą samorządową, składającą się z przedstawicieli samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego, będącą jednocześnie krajową reprezentacją gmin.

Ludowcy nie zamierzają zmieniać podziału terytorialnego kraju. Chcą jedynie uproszczać kompetencje gmin oraz zasady ich finansowania.

PSL opowiada się przeciw powołaniu powiatów samorządowych, przynajmniej na razie. Zdaniem ludowców operacja taka byłaby kosztowna i zwiększałaby bałagan. Niektórzy politycy tego ugrupowania sygnalizują możliwość rozwiązania kompromisowego — propagowania związków międzygminnych jako metody "bezbolowego" dojścia do powiatów. Szel URM chciałby porządkować administrację rządową w terenie (zespolic ją w rejonach), a dopiero potem myśleć o ewentualnej zmianie ich statusu z rządowego na samorządowy.



Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Korea Płn. — USA

Carter w Phenianie

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter przekroczył w drodze w Panmunjomie linię przerwaną ognia, oddzielającą oba państwa koreańskie, rozpoczynając czterodniową "prywatną misję" w Korei Północnej.

Zdaniem amerykańskich fródel, w czasie pobytu w Phenianie Carter zostanie przyjęty przez prezydenta Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sena.

Były prezydent USA ma przekazać

przywódcom północnokoreańskim notę od rządu Korei Południowej, w której Seul zwraca się o "ponowne przeanalizowanie" przez Phenian realizowanego na północy programu jądrowego, obiecując w zamian pomoc gospodarczą dla przeżywającej poważny kryzys Korei Północnej.

Jakkolwiek Carter zastrzegł, że jego wizyta w Phenianie ma wyłącznie prywatny charakter i że on sam nie reprezentuje rządu USA, to obserwatorzy wiążą duże nadzieje z jego misją, spodziewając się,

że być może uda mu się doprowadzić do przełamania impasu w kwestii inspekcji międzynarodowych w północnokoreańskich obiektach jądrowych. Minister spraw zagranicznych Korei Południowej Han Sung Du wprost wyraził owe nadzieje: "Nawet jeśli Carter nie poinformował mnie dokładnie, o czym będzie rozmawiał w Phenianie, to mam wrażenie, że jego dyskusje z północnokoreańskimi przywódcami będą bardzo poważne".

Nieoficjalne koła seulskie sądzą, iż Phenian będzie chciał wykorzystać wizytę byłego prezydenta USA, by doprowadzić do wznowienia dialogu z Waszyngtonem w sprawie normalizacji stosunków dwustronnych.

Ameryka Łacińska

Przywódcy potępiają korupcję i chwalą gospodarkę rynkową

Uczestniczący w obradach IV szczytu Iberoamerykańskiego w Cartagenie (Kolumbia) przywódcy krajów Ameryki Łacińskiej atakowali korupcję i akcentowali zalety wolnego rynku jako środka zwalczania ubóstwa, podczas gdy tylko prezydent Kuby Fidel Castro zaatakował "łchórzliwą" i "nędzną" politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

W przemówieniach wygłoszonych na spotkaniu w zabytkowym mieście portowym szefowie państw i rządów

nawiązywali zwłaszcza do porozumień o wolnym handlu, które zawarto w ostatnich latach w Ameryce Łacińskiej, jak również do możliwości stworzenia jednego wielkiego wspólnego rynku.

Najnowsze porozumienie o wolnej wymianie handlowej podpisał w przedmiejscu otwarcia szczytu prezydent Meksyku, Wenezueli i Kolumbii.

Przywódcy latynoamerykańscy zamierzają obecnie zabiegać o stworzenie do roku 2000 strefy wolnego handlu rozciągającej się od Alaski po Antark-

tykę. Kilku prezydentów, w tym Argentyny Carlos Menem i Wenezueli Rafael Caldera, atakowało korupcję, stwierdzając m.in., że prywatyzacja stanowi skuteczną broń w walce z kradzieżami i złodziejami w białych kołnierzykach.

Menem, który sprzedał wiele firm państwowych w Argentynie, powiedział uczestnikom spotkania w Cartagenie, że niektóre sprywatyzowane przedsiębiorstwa były przedtem "prawdziwymi pomnikami korupcji".

Gruzja

Wojska z Rosji rozpoczynają operację pokojową w Abchazji

W środę rozpoczęła się pokojowa operacja wojsk rosyjskich w regionie konfliktu gruzińsko-abchaskiego.

Pierwszy etap operacji jest przeprowadzany siłami 345 rosyjskiego pułku wojsk powietrzno-desantowych. Pułk ten stacjonuje w Gudauce w Abchazji, poza granicami Federacji Rosyjskiej i jego użycie w operacji pokojowej nie wymaga zgody rosyjskiego parlamentu. W ten sposób prezydent Borys Jelnin ominął zakaz Rady Federacji, która nie poparła jego wniosku o wysłanie w rejon konfliktu rosyjskich wojsk. Zgodnie z konstytucją Federacji Rosyjskiej, użycie armii poza granicami Rosji wymaga kwalifikowanej zgody wyższej izby parlamentu.

Rada Federacji ponownie rozpa-

rzy 21 czerwca wniosek prezydenta o wprowadzenie rosyjskich sił pokojowych do strefy konfliktu. Jeśli izba wyższa wyrazi zgodę, nad Inguri zostaną przerzucone dodatkowo dwa bataliony z leningradzkiego i nadwołżańskiego okręgu wojskowego. Łącznie w operacji ma wziąć udział 2,5 tys. rosyjskich żołnierzy. Operacja ma kosztować rosyjskich podatników w tym roku dwa miliardy rubli.

Wiceminister obrony Rosji Georgij Kondratiew powiedział, że w wypadku braku poparcia ze strony Rady Federacji, w operacji wezmą udział pododdziały Rosyjskiej Grupy Wojsk na Zakaukaziu, które "już mają status sił pokojowych".

Jako pierwsi nad Inguri przybyli

saperzy, którzy rozminowują teren i zakładają linie łączności. W Suchumi organizuje się sztab sił pokojowych. W Gali i Zugdidi znajdować się będą sztaby tzw. stref bezpieczeństwa, których zadaniem polega na kontrolowaniu ruchów oddziałów abchaskich i gruzińskich. Zgodnie z porozumieniem pokojowym formacje zbrojne obu stron mają wycofać się na odległość 10-15 km od granicznej rzeki Inguri.

Do rejonu Celendzichi w Zachodniej Gruzji przybyli pierwsi czterej obserwatorzy wojsk ONZ. W środę oczekuje się kolejnej grupy obserwatorów. Przewiduje się, że z ramienia ONZ przybędzie do zachodniej Gruzji 88 obserwatorów wojskowych.

Rosja

Żyrinowski stanie przed sądem?

Pełniący obowiązki prokuratora generalnego Rosji Aleksiej Iljuszenko wystąpił do Dumy Państwowej z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Władimira Żyrinowskiego. Żyrinowski — lider radykalnie nacjonalistycznej Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji jest deputowanym Dumy i przewodniczącym frakcji parlamentarnej LDPR, drugiej co do wielkości w niższej izbie Zgromadzenia Federalnego.

Podstawą do wniosku prokuratora generalnego o uchylenie immunitetu poselskiego Żyrinowskiego stały się wyniki wstępnego śledztwa, wszczętego przez Prokuraturę Generalną Rosji przeciwko Żyrinowskiemu w związku z wydaniem przez niego książki "Ostatni skok na południe".

Specjalna grupa śledcza, w której skład wchodził m.in. przedstawiciel i eksperci Generalnej Prokuratury Wojskowej Rosji, doszła do wniosku, że

książka Żyrinowskiego propaguje wojnę i nawołuje do wrogości narodowościowej. Zgodnie z rosyjskim Kodeksem Karnym, propaganda wojny i wzniecanie wrogości i wadliwych są czynami przestępczymi ściganymi z urzędu.

Źródła w Dumie Państwowej Rosji twierdzą, że parlament może rozpatrzyć wniosek prokuratora generalnego dopiero po wakacjach, czyli w końcu sierpnia.

Ukraina

Krawczuk gotów wysunąć premiera i wygrać wybory

Prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk oświadczył po podpisaniu układu o partnerstwie i współpracy z Unią Europejską, że jest zdecydowany mianować nowego premiera i wygrać wybory prezydenckie 26 czerwca.

Po powrocie z Luksemburga do Kijowa Krawczuk powiedział, że chce mieć wpływ na tworzenie nowego rządu oraz uchronić suwerenność Ukrainy. Jego zdaniem, wybory z 26 czerwca będą referendum o wizi ukraińskiej

państwowości. Krawczuk oświadczył, że chce przedstawić parlamentowi kandydata na premiera, który będzie "broniał państwa, jego integralności i nienaruszalności granic".

Kalejdoskop aktualności

NORWEGIA POMAGA WE WZMOCNIENIU BEZPIECZEŃSTWA LITWY

We wtorek na Litwę z wizytą roboczą przyjechała delegacja Ministerstwa Obrony Norwegii. Wczoraj odbyło się spotkanie z Ministerstwem Ochrony Kraju, na którym były omawiane sprawy politycznej sytuacji na Litwie, doktryny obronnej, kontaktów z NATO i siłami pokojowymi.

W tym samym dniu minister obrony kraju Linas Linkevičius wyjechał do Norwegii. Tam będzie uczestniczył w 11 międzynarodowym seminarium NATO "Decyzje wojskowe i polityczne".

OŻYWIŁ SIĘ HANDEL PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI

Na tradycyjnej wtorkowej sesji Narodowej Giełdy Papierów Wartościowych, zgodnie z przewidywaniami, ożywił się handel papierami wartościowymi.

Do 10 czerwca hamowały go warunki Komisji Papierów Wartościowych, powstrzymywania handlu akcjami tych emitentów, którzy do wspomnianych daty nie zgłoszą komisji i giełdzie danych o indeksacji mienia i przysłać akcjonariuszom zysku od wartości mienia. Podczas 38 sesji handlowano również tymi papierami wartościowymi, o zmianach wartości nominalnej których emittenci nie udzielili dodatkowej informacji: przypuszczają się, że indeksacji w przedsiębiorstwach i instytucjach nie dokonano.

SPECJALIŚCI FRANCUSKIEGO CENTRUM NARODOWEGO KOBIETY I RODZINY W KOWNIE

We wtorek do Kowny przybyli specjaliści Francuskiego Centrum Narodowego Kobiety i Rodziny — Jean Basar i Brigita Baben. Zamierzają pomóc kołowieczkom w rozwiązywaniu problemu zatrudnienia kobiet, będą szukać możliwości utworzenia w mieście służby, zajmującej się tego rodzaju problemami. Goście gotowi są udzielić zaleceń w urzeczywistnieniu i finansowaniu tego projektu.

ASOCJACJE NZ KRAJÓW BAŁTYCKICH UCZESTNICZYŁY W NARADZIE W KOPENHADZIE

6-13 czerwca w Kopenhadzie odbyło się seminarium asocjacji Narodów Zjednoczonych (ANZ) Danii, Estonii, Łotwy i Litwy na temat "Praktyka demokracji i organizacja działalności asocjacji Narodów Zjednoczonych Państw Bałtyckich".

Organizatorem seminarium była ANZ Danii. Delegacją naszego kraju przewodniczył prezydent asocjacji Litwy Algis Tomas Geniušas. Uczestnicy seminarium omówili problemy politycznego bezpieczeństwa państw bałtyckich, ekologii i in., porozumieli się co do stałej współpracy, powzięli wspólne rezolucje.

Z KIM HANDLOWALIŚMY?

W pierwszym kwartale br. Litwa handlowała ze 111 państwami świata. Według danych Departamentu Statystyki przy Rządzie RL, w pierwszym kwartale eksportowano towarów za 1663,285 mln litów, importowano — za 2564,970 mln litów.

Największą część eksportu z Litwy przypada krajom WNP (50,33 proc. ogólnego eksportu), Europie Zachodniej i Środkowej (42,13 proc.), następnie — Afryce (3,65 proc.), Azji (2,88 proc.), Ameryce Północnej i Południowej (0,95 proc.), Australii i Oceanii (0,06 proc.).

Najwięcej towarów eksportowano do Federacji Rosyjskiej (25,85 proc. ogólnego eksportu), na Ukrainę (9,56 proc.), do Niemiec (9,46 proc.), Białorusi (9,24 proc.), Łotwy (6,40 proc.), Nigerii (3,59 proc.), Polski (3,28 proc.).

Najwięcej towarów importowano również z WNP (57,22 proc. ogólnego importu) i Europie Zachodniej i Środkowej (40,10 proc.). Po nich — z Ameryki (1,19 proc.), Azji (1,15 proc.), Afryki (0,29 proc.), Australii i Oceanii (0,05 proc.).

Państwa zagraniczne od Litwy kupowały najwięcej nawozów organicznych i mineralnych (20,73 proc. ogólnego eksportu), urządzeń energetycznych (16,31 proc.), towarów przemysłu chemicznego (13,54 proc.) i dziewiarskiego (12,57 proc.).

PIERWSZA SPECJALISTYCZNA WYSTAWA ŚRODKÓW OCHRONY

W Wilnie, w pałacu MSW we wtorek rozpoczęła się pierwsza na Litwie specjalistyczna wystawa środków ochronnych. W wystawie bierze udział ponad 50 firm krajowych i krajowo-zagranicznych, handlujących różnymi systemami i urządzeniami ochronnymi. Na wystawie prezentuje się środki ochrony osobistej, mechaniczne i elektroniczne urządzenia ochronne dla banków, urzędów, mieszkań, systemy sygnalizacji do samochodów, skomplikowane systemy ochrony zewnętrznej elektrowni, baz naftowych i innych obiektów wielkiego ryzyka.

Wystawę zorganizowało indywidualne przedsiębiorstwo Valdas Bartasavičius i Litewska Asocjacja Ochrony Mienia Przedsiębiorstw. Wystawa będzie czynna do 18 czerwca.

SYSTEM PRAWNY LITWY PLANUJE SIĘ ZREFORMOWAĆ W CIAGU 10-15 LAT

Rząd Litwy zaaprobował program urzeczywistnienia reformy systemu prawnego. Reforma będzie przebiegała w trzech etapach i planuje się, że potrwa 10-15 lat.

Podczas pierwszego, trzyletniego etapu przygotuje się bazę prawną. W tym celu zamierza się powołać ustawę administracyjno-terytorialnego podziału Litwy, przywrócić i przyjąć inne ustawy regulujące strukturę sądów i instytucji prawniczych oraz ich kompetencje. Na drugim etapie, po przyjęciu kodeksu postępowania karnego Litwy i rozwiązania kwestii organizacyjnych, departament ds. penitencjarnych zostanie wciągnięty do struktury Ministerstwa Sprawiedliwości.

Trzeci i ostatni etap reformy systemu prawnego Litwy skupi się na analizie działalności nowego systemu prawnego.

KRADZIEŻ SAMOCHODU — TO PESTKA

13 czerwca z ulicy Rudnickiej został skradziony samochód należący do spółki "Meleandras". No, ale samochód to jeszcze pół biedy, a raczej pestka w porównaniu z tym, co się kryło w jego wnętrzu: portfel z zawartością 300 tysięcy USD.

NIE MA ŻADNEJ ŚWIĘTOŚCI

...a ściślej — każda świętość ma swoją cenę. Wszystko można ukraść i coś na tym zarobić. Przed paru dniami z należącej do parafii wspaniałej w rejonie oniksztyńskim kaplicy skradziono figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus wartości około 1500 litów.

ILE WART JEŚĆ KRÓLEWICZ?

13 czerwca w Kłajpedzie "wółka" wyłudziła od piętnastoletniej V.S. 3 pary złotych kołczyków, 11 złotych pierścionków, 4 złote wisiorki, 3 złote łańcuszki oraz inną biżuterię.

No, ale za to wywróżyła klientce królewicza z bajki. Czy gra warta świeczki, przyszłość pokaże.

OSTROŻNIE NA BALKONACH!

W ciągu ostatnich 4 dni zdarzyło się dwa tragiczne wypadki spowodowane nieostrożnym zachowaniem się na balkonach. W Kłajpedzie wypadł z balkonu na czwartym piętrze i zabił się 38-letni mężczyzna. W Kownie na trzecim piętrze przedostając się z balkonu sąsiada na swój spadł i również poniósł śmierć 57-letni mężczyzna.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOZOWSKA

Ile i co możemy wwieźć i wywieźć

Od 20 czerwca br. częściowo zmieniają się wymagania przepisów celnych dla podróży, informuje ELTA.

Osoby fizyczne, nie mające statutu podmiotu gospodarczego, od tego dnia bez cła będą mogły wywieźć nieograniczoną ilość rzeczy (towarów) z wyjątkiem rzeczy zakazanych: metali kolorowych, ich stopów oraz złomu, także złomu i odpadów metali żelaznych. Nie można wywieźć nasion konicyzny łąkowej, nie poddane obróbce drewna dębowego i jesionowego, a także towarów, na które ustalono cło od eksportu — niektórych produktów przeznaczonych do preparatów farmaceutycznych, pierza, melisy, skóry, futer, drewna i metali.

Po liberalizowaniu przepisów wywozu przez podróźników rzeczy (towarów) nieco zastrzeżono przepisy ich wwozu.

Obecnie bez cła i akcyzy oraz podatku od wartości będzie można wwieźć rzeczy użytku osobistego (mienie osobiste) i

rzeczy (towarów) za sumę nie przekraczającą 1000 litów. Na tę sumę wśród wwożonych rzeczy mogą być towary, na wóz których stosuje się ograniczenia ilościowe: 1 litr mocnych napojów alkoholowych, 2 litry wina, 2 litry szampana, 5 litrów piwa, 200 sztuk papierosów, 3 kilogramy czekolady, 2 kilogramy kawy, 50 gramów wyrobów jubilerskich z metali szlachetnych, szlachetnych kamieni bądź pereł, jeden samochód osobowy. Ponad wskazaną normę zabrania się wwozić towary, na które stosuje się ograniczenia ilościowe. Podróżni będą mogli wwozić wyroby tytoniowe i napoje alkoholowe bez banderoli, naklejonych na opakowania i tarę tego rodzaju produkcji, nie przekraczając ilości zezwolonej do wwozu.

Przepisy celne przewidują, że jeżeli wwozi się rzeczy (towarów) wartości ponad 1000 litów (do tej sumy nie wlicza się wartości rzeczy osobistych), za

to część przekraczającą tę sumę pobiera się ustalone na te towary cło, lecz nie mniejsze niż 10 proc. ich wartości. To samo dotyczy ustalonej akcyzy i podatku od wartości dodanej. W przypadku, gdy na rzeczy (towary) cło nie jest ustalone, za część przekraczającą 1000 litów pobiera się cło w wysokości 10 proc. ich wartości. Między innymi, ustalenia tego nie stosuje się na samochodach osobowych, jeżeli został wyprodukowany nie wcześniej niż przed 7 laty.

Poza tym, wwoząc rzeczy i towarów na ponad 1000 litów i placąc cło oraz inne opłaty od importu, podróżni będą musieli spełnić formalności celne w tym samym trybie, co i podmioty gospodarcze — zgłosić deklarację importu ładunku.

Celniczy przypominają, że w sprawie informacji o stosowaniu nowych przepisów celnych można zwracać się do Departamentu Cel przy Ministerstwie Finansów pod numerem telefonu: 61-30-27.

Zjazd Cudzoziemców Absolwentów Polskich Wyższych Uczelni

Łódzki Ośrodek Łączności z Cudzoziemcami Absolwentami Polskich Szkół Wyższych organizuje Zjazd Cudzoziemców Absolwentów Polskich Wyższych Uczelni, który odbędzie się 12-14 września br. w Łodzi.

Organizatorzy planują prezentację uczestnikom Zjazdu stanu i perspektyw rozwojowych wybranych dziedzin polskiej nauki i techniki, nowych form kształcenia obywateli obcych państw w polskich uczelniach.

Szczególne uwagi ma być udzielone możliwościom kształcenia podyplomowego cudzoziemców.

Uczestnicy zjazdu mogą liczyć na pomoc w nawiązaniu współpracy z polskimi instytucjami naukowo-technicznymi i gospodarczymi. Będą również mieli okazję odnowienia dawnych więzów z uczelniami, które już dawno, czy też niedawno ukończyli oraz możliwość spotkania z byłymi kolegami i wykładowcami, podczas wizyt w uczelniach macierzystych.

Oprócz tego jest przewidziany atrakcyjny program kulturalno-turystyczny.

Obrazy Zjazdu będą odbywały się w sekcjach tematycznych: ekonomicznej (Uniwersytet Łódzki), politechnicznej (Politechnika Łódzka) i medycznej (Akademia Medyczna w Łodzi).

Organizatorzy w Polsce pokrywają koszty pobytu i uczestnictwa. Koszty podróży pokrywają uczestnicy Zjazdu.

Wszyskie zainteresowani proszeni są o podanie zgłoszenia uczestnictwa w Konsulacie Generalnym RP przy ul. Świdrigailos 6/1, do 30 czerwca br.

Szczególne materiały informacyjne o Zjeździe uczestnicy otrzymają po nadesłaniu zgłoszenia.

Inf. Wł.

Radę walut stosuje się jako środek przeciwko inflacji

"Uchwalenie ustawy o pewności lita było pierwszym ważnym krokiem reformy finansowej w niepodległej Litwie" — na śródlądowej konferencji prasowej w Sejmie, jak informuje ELTA, powiedział profesor Uniwersytetu Baltimore w USA Steve Hanke.

Profesor wymienił główne trudności inflacji, które przeżywała ekonomia i polityka każdego kraju. Jak stwierdził, inflacja zawsze niszczy oszczędności mieszkanic, hamuje rozwój ekonomii, ruch kapitału, ogranicza swobodę migracje mieszkańców z kraju do kraju, wolną wymianę waluty.

S. Hanke twierdzi, że inflacja jest głównym problemem wszystkich krajów rozwijających się. Jego zdaniem, od 1980 do 1993 roku roczna inflacja w tych krajach średnio wyniosła 55 proc. Na 1994 rok Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewiduje w nich 43 procentową inflację.

Samą inflację, zdaniem S. Hanke,

powodują centralne banki krajów, które w tych krajach po prostu nie pracują. Tymczasem w krajach o niewielkiej inflacji, sprawy monetarne zazwyczaj regulują służby walutowe.

"Uważam, że to, co zrobiła Litwa, jest bardzo ważnym pierwszym krokiem, który, w celu uniknięcia błędów, należy wesprzeć odpowiednimi reformami i udołkaniem ustawy o pewności lita" — powiedział S. Hanke.

Uczestniczącą w konferencji profesor Litewskiego Instytutu Wolnego Rynku Elena Leontiewa powiedziała, że już po półrocznym działaniu Rady Walutowej uświadomiła się, że coraz bardziej ufa się litowi, zmniejszają się odsetki kredytów i depozytów. Poza tym, nawet po wprowadzeniu podatku od wartości dodanej, inflacja nie była tak wielka, jakiej się spodziewano. Rozważania o możliwej dewaluacji lita, jak powiedziała, jest jedynie brakiem zrozumienia działalności Rady Walutowej. Tę myśl całkowicie poparł profesor S. Hanke.

Łodzianie na ziemi wileńskiej

Na zaproszenie przedsiębiorstwa turystyczno-informacyjnego SKP na początku czerwca w Wilnie bawiła 40-osobowa grupa członków Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej z Łodzi z prezesem dr W. Korowajczykiem. Goście zwiedzili Starówkę Wileńską, Troki, Kowno, Na Rossie, w Ponarach, Krawczunach i Kalwarii Wileńskiej odbyła się swoista lekcja historii i patriotyzmu, w której udział wzięli również prezes ZG ZPL R. Maciejki-niec.

Przyjaciele z Łodzi przekazali używaną odzież dla parafian kościoła w Jaszunach. Wśród przybyłych — prof. art. plastyk Wiesław Śniadecki — blis-

ki krewny Śniadeckich — zwiedził pałac, cmentarz rodzinny w Jaszunach oraz przekazał szkołom kopie grafiki z wizerunkami dowódców AK, ich życiorysami oraz kopie widoku Jasnej Góry.

Członkowie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej dr E. Czerniawski i dr J. Orłowski przekazali specjalistyczne książki z dziedziny medycyny dla dr B. Świąckiej, przewodniczącej Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Litwy.

Jan NDRZEJEWSKI, prezes przedsiębiorstwa turystyczno-informacyjnego SKP w Wilnie



KURS WALUT

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,97	4,02	2,38	2,45	0,18	0,21
„Vilniaus bankas”	3,96	4,02	2,39	2,45	0,15	0,25
„Aurabankas”	3,98	4,02	2,40	2,45	0,17	0,21
„Hermis”	3,98	4,01	2,39	2,44	0,19	0,21
„Senarmieslio bankas”	4,00 (-0,5%)	4,00 (+0,5%)	2,40	2,45	0,17	0,21
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas”	4,00 (-0,5%)	4,00 (+0,5%)	2,39	2,44	—	—

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3963	4125
Marka niemiecka	13531	14083
Dolar amerykański	22232	23140
Funt brytyjski	33803	35183
Frank szwajcarski	16054	16710

Troski dnia powszedniego

We wtorek pytanie – we czwartek odpowiedź

Renty z tytułu utraty karmiciela

Mam dwoje dzieci w wieku 15 i 17 lat. W kwietniu br. zmarł mój mąż. Czy należę się moim dzieciom renta z tytułu utraty karmiciela? Do ilu lat mają prawo dzieci ją otrzymywać?

Z. RYŃKIEWICZ

Zgodnie z artykułem 25 Ustawy RL "O polepszeniu emerytalnego zabezpieczenia obywateli Republiki Litewskiej" z dn. 17 maja 1994 r. nr 1-462 prawo do renty z tytułu utraty karmiciela przysługuje dzieciom do lat 18. Natomiast, jeśli są one uczniami szkół ogólnokształcących, albo studentami uczelni wyższych, to prawo do takiej renty przysługuje im do momentu zakończenia nauki, pod warunkiem, że do tego okresu nie osiągną 24 lat.

Kara za samowolnie zajętą ziemię

Zgodnie z decyzją samorządu m. Wilna zwrócono mi ziemię. Nie mogę jednak z niej korzystać, bowiem sąsiadka, która od lat korzystała z niej, nadal to robi. Co mam zrobić?

J. OLECHNOWICZ

Sąsiadka p. Janiny zachowuje się niewłaściwie. Nie ma prawa korzystać z ziemi, która została prawnie zwrócona byłym właścicielom. W myśl artykułów 45, 45¹ Kodeksu o wykroczeniach administracyjnych RL osoba za samowolne zajęcie ziemi prywatnej może być pociągnięta do odpowiedzialności administracyjnej. Kara za to wykroczenie może być grzywna od 500 do 2 tys. litów lub roboty poprawcze na okres do dwóch miesięcy. W tym przypadku potrąca się z poborów winno osoby 20 proc. na koszt państwa. Oczywiście, że właściciel ziemi ma prawo zaożądać nie wypłacając winnej osobie żadnego odszkodowania za zlikwidowany urodzaj. Sprawy takie rozstrzyga i wymierza kary odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Rolnictwa RL, albo inne upoważnione przez ministerstwo osoby. Ministerstwo Rolnictwa znajduje się w Wilnie, al. Gedimino 19.

Jeszcze raz o alimentach

Na podstawie decyzji sądu mam prawo do alimentów na utrzymanie dziecka. Czy mogę żądać się ich pobierania? Dokąd mam się zwrócić?

W. J.

Obowiązkiem płacącym, na podstawie decyzji sądu, osoby jest płacenie alimentów na utrzymanie dzieci w wieku do 18 lat. Natomiast prawem osoby, na korzyść której przysądzone są alimenty, jest ich pobieranie. Osoba ta ma też prawo odmówić się od alimentów. W tym przypadku powinna zwrócić się do sądu, który kontroluje ich ściąganie. Jest to sąd, na terenie którego znajduje się miejsce pracy dłużnika. W tym celu należy do sądu złożyć wniosek, w którym należy odmówić się od alimentów i poprosić wydatkować na ręce. W razie potrzeby osoba zainteresowana będzie mogła ponownie zwrócić się do sądu. Zależy to od jej chęci.

O zwolnieniu deputowanego

Jaki jest tryb zwolnienia z pracy deputowanego do rady gminnej?

M. TARASZKIEWICZ

Jeśli deputowany jest zwalniany z pracy nie z własnej woli, to zgodę na jego zwolnienie powinna wyrazić sesja rady gminnej. W przeciwnym przypadku sąd przywróci nieprawnie zwolnionego do pracy.

O wielkości kompensaty wkładu

Otrzymałem emeryturę na warunkach ulgowych, to znaczy mając 50 lat. Mam dziecko – inwalidę od urodzenia. Jako że jestem emerytą, zwróciłam się do Banku Oszczędnościowego po kompensatę wkładu. Odmówiono mi motywując tym, że nie mam 55 lat, więc kompensata wielkości 100 litów mnie nie przysługuje. Czy to jest słuszne?

Maria KRUKOWSKA

Uchwała rządu z dn. 21 stycznia br. "O trybie przywrócenia oszczędności mieszkańcom i wypłacania kompensat w 1994 roku" ustala ulgi dla emerytów (kobietom od 55, mężczyznom od 60 lat). Tym osobom w tym roku wypłaca się kompensatę w wielkości do 100 litów. Skoro nie ma p. Maria 55 lat, to zgodnie z tą uchwałą ma pani prawo otrzymać w tym roku kompensatę jak każdy inny obywatel (oprócz inwalidów, emerytów i osób w wieku powyżej 70 lat) tylko 40 litów. Tak ustala uchwała rządu, a banki oszczędnościowe ją wykonują. Ze względu na sytuację radę p. Krukowskiej zwrócić się do Banku Republikańskiego (ul. Vilniaus, 16). Pracuje tam komisja, która rozstrzyga wszystkie zaistniałe sytuacje. Należy napisać podanie. Myślę, że sprawę da się załatwić pozytywnie.

Oplakany stan cmentarza

Stala czytelnika p. GERTRUDA PASZ ubolewa nad stanem, w jakim się ostatnio znajduje cmentarz w Rokanckizkach. Śmieci nikt nie wywozi, nie ma wody. Jak długo to będzie trwać?

Intervieniowałam w tej sprawie w przedsiębiorstwie "Zunda", w gestii której leży sprawa nadzoru nad cmentarzami, ich stanem sanitarnym. Niestety, odpowiedziano mi, że instytucja ta nie otrzymuje ostatnio z budżetu miasta pieniędzy. Nie przydziela się jej też transportu, bowiem ma długi względem zarządu gospodarki komunalnej. Zresztą pracownicy "Zundy" dłuższy czas nie otrzymują poborów.

Dwa inne pytania p. Gertrudy wymagają czasu na sprawdzenie faktów i interwencję, więc odpowiem na nie później.

Polskie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych "LitPolina" serdecznie dziękuje dyrektorowi Zakładu Związków Zawodowych Zenonowi Dubowskiemu za udostępnienie Stowarzyszeniu za darmo na cały dzień sal koncertowej oraz całej obudowie Pałacu za pracę, dzięki czemu odbyły się wspaniałe charytatywne koncerty Maryli Rodowicz w Wilnie.

Mieczysław PALEWICZ

Nawiązując do telefonu p. Józefa Pietkiewicza, polecam wszystkim, kogo interesują sprawy dotyczące zeszłości, bądź kto chce być więcej obeznanym w tych sprawach, zwrócić się do prezesa Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Węźników i Zesłańców Politycznych p. Romualda Gieczyńskiego. Urzęduje on we wtorki i czwartki od godz. 16 do 18 w pokoju nr 122 przy ul. Jakšto 9 w Wilnie.

Dziękuję za telefony i zaufanie. Na inne pytania odpowiem w zestawie "Prawnik odpowiada".

W następnym wtorek będzie z państwem rozmawiała Krystyna ADAMO-WICZ, zastępca redaktora naczelnego. Do usłyszenia od godz. 10.00 do 12.00 pod tel. 42-79-04.

Leonarda JURGIELEWICZ

Zukosa

Uważa się, że wędkarstwo – to sport i odpoczynek, pozwalające człowiekowi odprężyć się. Co do tego mam wątpliwości, szczególnie obserwując naszych wędkarzy-amatorów. Są żli i ponury, stale denerwowani przez różne okoliczności, urzędników, a wręcz widocznie wyginają jak rzadkie gatunki ryb. Dłużej już nie są w stanie walczyć.

Wędkarzy krzywdzą wszyscy. Zaczęło się od tego, że Wszchemogący nie stworzył u nas ani jednego jeziora, z wyjątkiem paru rzek. Wtedy ludzie przegrodzili strumyki i zrobili sztuczne zbiorniki wodne. W obrębie Solecznik są nawet dwa. Towarzystwo wędkarzy przed 15 laty rybiło je. Znalazli się jednak nieodpowiedzialni ludzie, z których winy do stawów solecznickich trafiło kilka ton mazutu. Dotąd każda złapana tu ryba cuchnie nim.

W rejonie jest 14 sztucznych zbiorników wodnych. Pamiętam, że kilkakrotnie zmieniali swych właścicieli – w zależności kto dochodził do władzy. Tymczasowi gospodarze nie troszczą się o nie. Zbiorniki wodne zanieczyszczają się o nie. Porastają trawą, ryby łowią kłusownicy. Jedynie zbiorniki, które przez dłuższy czas należały do Towarzystwa Myśliwskiego i Wędkarzy są mniej więcej zadbane.

Lecz... Towarzystwo potrzebuje pieniędzy na dzierżawienie zbiorników u zarządu rejonowego. Wędkarzy jest

Bierz, rybko, szybko...

coraz mniej, a znaczy mniej i pieniędzy. Wyzdierzało ono na 10 lat połowę z 14 zbiorników. Każdy wędkarz, jeżeli jest członkiem Towarzystwa, płaci 15 litów rocznie (nie jest członkiem – 25 litów). Gdyby dzierżawiło 7 pozostałych zbiorników wodnych – minimalna składka członkowska stanowiłaby 50 litów. Oczywiście, wędkarze nie zgadzają się na to, ponieważ na taką sumę w naszych stawach ryb się nie złapie. Przewodniczący Solecznickiego Wydziału Towarzystwa Zenon Boguszewicz narzeka, że jeszcze w ub. roku w Towarzystwie było 300 osób, a w bieżącym składki członkowskie zapłaciło na razie 100 wędkarzy. W obecnych czasach powszechnej bezkarności wielu zrezygnowało z wędek na rzecz sici – przynajmniej na pewno coś złowisz.

Niedawno na drogę wojny z wędkarzami wstąpiła Solecznicka Strażnica Pogranicza. Podoficer Kazimieras Gaidis wydał publiczne zarządzenie: wszystkie drewniane, gumowe, łódki, rowery wodne zarejestrować "w celu uniemożliwienia naruszeń przepisów ochrony granicy państwowej na zbiornikach wodnych. Osoby, które zarejestrują środki pływające, otrzymają od służby pogranicza przepustki, zezwalające na korzystanie ze zbiorników wodnych. Osoby, które w ustalonym czasie nie zastosują się do zlecenia, zostaną ukarane". Oczywiście, ukarać najłatwiej. Dlaczego jednak znowu

wędkarzy? Przecież mieszkańcy Solecznika mają mnóstwo niezarejestrowanych rowerów, niektórzy po kilka razy przekraczają nimi granicę jadąc do Bieniai koło p. białoruski chleb? A do kądk popłyniesz łódką, tym bardziej ze stawu solecznickiego? Najwyżej na tamten świat!

Służba graniczna w osobie Gaidisa informuje dalej:

"Chcę dodać, że wędkarze-amatorzy, mający pozwolenie na łowienie ryb w zbiorniku wodnym strefy granicznej, bez pozwolenia strażnicy pogranicza mają prawo łowić ryby tylko w dzień na brzegu zbiornika wodnego".

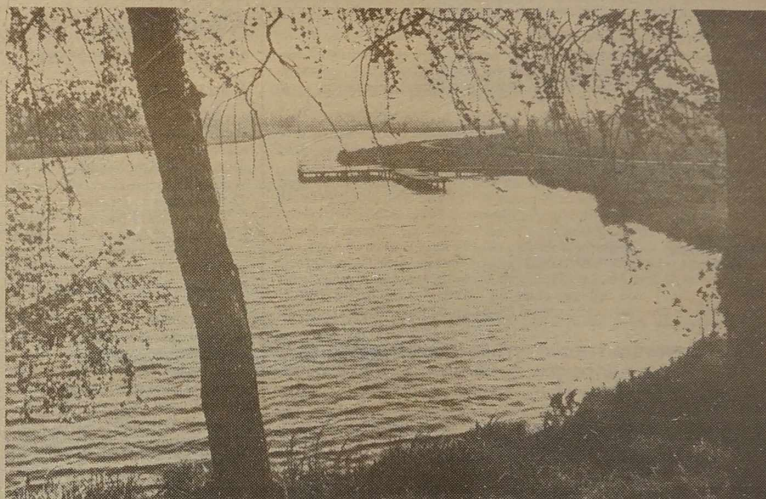
To już absolutny cios poniżej pasa... Każdy wie, że ryby biorą najlepiej w nocy. Dlaczego zakochanym pozwalają nocą spacerować nad brzegiem solecznickiego zbiornika wodnego, a z wędką – nie można. Lub, powiedzmy, dlaczego na solecznickich działkach zespołowych, które są o cały kilometr bliżej granicy, nocą można się znajdować i nawet śpiewać, a na wodzie – nie?

Strażnicy, broniący granicy musieliby rozgraniczać pojcia: zdrowy sens i zwichława biurokracja.

Plotr RYŃKIEWICZ

Soleczniki
NA ZDJĘCIU: zbiornik wodny w Solecznikach.

Fot. B. Kondratowicz



Dla pocztujących gospodarzy

Opóźniona i chłodna tegoroczna wiosna znacznie utrudniła prace rolne. Jednakże są już oznaki, że rozpoczyna się lato. Oto białymi pachnącymi kwiatami zakwitła tarnina zwyczajna, zawiadamiając rolnika, że minęło już niebezpieczeństwo ewentualnych przymrozków. Zaczyna falować żyto, to zaś, jak twierdził fenolog A. Vaineikis, dowodzi, że niebawem na Litwę dostrze antycyklon azowski, przynioszący ciepłą i słoneczną pogodę – sprzyjającą czasowi siana. Więc trzeba maksymalnie przyspieszać sianokosy. Falowanie traw kłosowych również ponagla rolnika.

Co i kiedy kosić? Przede wszystkim należy kosić nie wypasione pastwiska i siane trawy kłosowe. Jeżeli trawa przerosła, zwierzęta będą mniej zjadały, a więcej wydepczą. Jeżeli będziemy kosili zbyt przerosłą trawę, to gorzej ona odrosnie i w środku oraz w drugiej połowie lata zabraknie wypasów. Spośród traw sianych w pierwszej kolejności należy kosić kukurdkę pospolitą, wyklę, kostrzewę czernową i zwyczajną. One już dawno falowały, więc z każdym dniem pogarsza się ich skład chemiczny, a

przez to również jakość pasz. Nie wolno zwlekać również z koszeniem innych traw, które zaczynają już falować.

Z powodu chłódów trawy motylkowe w tym roku niebyst rosną. Wyjątek stanowi czerwona wczesna koniczyna na tych polach, gdzie drugi pokos zamierzamy użyć na nasioną. Pola te należy skosić niezwłocznie, bowiem nasiona nie zdążą dojrzeć. Pozostałe: koniczynę, lucernę, esparcetek kosi się, gdy zakwitną całkowicie.

Korzystając z okazji chcę przypomnieć, że siano dobrej jakości z traw motylkowych można uzyskać wyłącznie dzięki suszeniu ich na rusztowaniach. Zachowuje się wtedy najcenniejszą część paszy z traw motylkowych, mianowicie ich liście. Natomiast w warunkach suszenia na ziemi, gdy trzeba wielokrotnie je przetrząsać, liście, które wysychają najpierw, kruszą się, ospują i pozostałe gołe łodygi mają znacznie gorszą wartość pokarmową. Przy suszeniu na rusztowaniach nie są nawet straszne dłuższe okresy deszczowe (trwające tydzień i więcej).

Kolejność koszenia łąk naturalnych powinna być analogiczna do

kolejności koszenia traw sianych. Osobno należałoby powiedzieć o małowartościowych łąkach, na których dominują nie trawy motylkowe i kłosowe, a turzycy. Nie trzeba też zwlekać z koszeniem turzycy. Wcześniej i częściej kosząc bowiem, szczególnie, gdy się jeszcze nawozi nawozami azotowymi lub gnojówką – turzycę zanika, ustępując miejsca bardziej wartościowym trawom kłosowym. Jest to względnie nie kosztowny sposób uszlachetniania łąk.

W czas skoszone trawy kłosowe oraz łąki, na których dominują kłosowe, szczególnie po nawożeniu mogą dać dobry plon z drugiego pokosu. Każdy rolnik doskonale wie, że siano z drugiego pokosu jest znacznie lepsze. Jeżeli pierwszą trawę sprząta się w terminie, to plon drugiego pokosu można też zebrać przed żniwami – na przykładzie lipca i sierpnia, tj. w okresie, gdy najczęściej panuje ciepła i słoneczna pogoda.

Więc nie zwlekajmy!

Jonas ŠEDYS,
doktor nauk rolniczych

Pierwszy raz na wileńskiej scenie

Wieczór z Jekatieriną Maksimową i Władimirem Wasiljewem

"... To fantastyczni tancerze. To nie tylko wspaniała technika, ale co najważniejsze, współczesna percepcja świata. Ich taniec jest czysty i wzniosły..." — pisał o tym znakomitym duetcie w skali światowej słynny francuski choreograf M. Béjart.

Znakomitych tancerzy rosyjskiego baletu — Jekatierinę Maksimową i Władimira Wasiljewa Béjart niejednokrotnie zapraszał do uczestnictwa w wystawianych przez niego utworach baletowych. Lista państw i krajów, na których scenach wystąpili Jekaterina Maksimowa i Władimir Wasiljew jest długa, mierzona dziesiątkami lat ich pracy twórczej. Ta wstawiona para tancerzy (a w życiu prywatnym — para małżeńska) raz po raz zdobywała wysokie uznanie światowej krytyki, jak też zaszczytne nagrody (we Francji Władimira Wasiljewa wyróżniono Nagrodą Wacława Niżyńskiego (Fomica), Jekatierinę Maksimową — nagrodą im. Anny Pawłowej, obojga — Nagrodą im. Mariusa Petity, we Włoszech — Nagrodą im. Michała Anioła "Razem o pokój" i in.).

Ubiegłej soboty (11, 12 czerwca br.) odbył się po raz pierwszy ich występ na scenie Litewskiego Teatru Opery i Baletu. Oba wieczory — przy szczelnie wypełnionej widowni (czego też należało się spodziewać).

Ponad wszelką wątpliwość te dwa wileńskie czerwcowe wieczory zapisały się na długo w pamięci wileńian. Dawno już ta widownia nie witała artystów owacjami na stojąco, a tak właśnie było teraz, w wileńskim czerwcu 1994.

Jak już pisałam wcześniej, autorskie wieczory Jekatieriny Maksimowej i Władimira Wasiljewa miały charakter charytatywny — zebrane z tych dwóch występów środki pieniężne zostały przeznaczone na realizację "Don Kichota" na scenie Litewskiego Teatru Opery i Baletu. Inicjatorami tego przedsięwzięcia są Władimir Wasiljew i "Litewski Fundusz Baletowy". Najprawdopodobniej premierę "Don Kichota" będącymi mogli obejrzeć już na jesieni br., a na razie...

... Na razie wróćmy do wieczorów z udziałem mistrzów rosyjskiego baletu, na których oprócz W. Wasiljewa i J. Maksimowej wystąpiła także moskiewska trupa baletowa.

Wieczór składał się z dwóch części.

Część I — kompozycja baletowa pt. "Nostalgia" (według utworów kompozytorów rosyjskich) z udziałem Jekatieriny Maksimowej, Władimira Wasiljewa oraz — Świętany Romanowej, Olega Korzenkowa, Maikla Szenowa, Zinaidy Woliniej, Giennadija Janina, Aleksandra Izosienkowa, Jeleny Zaworonkowej, Aliszeru Saburowa, Julii Surmieniowej, Jeleny Szuwałowej i Mony Chaby (partia fortepiana).

Część II — Divertissement składała się z różnych w charakterze tańców. Były to fragmenty "Kopciuszka" S. Prokofiewa (w układzie tanecznym W. Wasiljewa) w wykonaniu Jeleny Zaworonkowej i Konstantina Matwiejewa, fragment baletu "Aniuta" W. Gawrilina (choreografia W. Wasiljewa) w wykonaniu Jekatieriny Maksimowej i Władimira Wasiljewa, solowy taniec Giennadija Janina w "Narcyzie" I. Czerepnina (choreografia Kasjana Golezowskiego), fragmenty "Macbetta" K. Moczanowa w układzie tanecznym Władimira Wasiljewa w wykonaniu Świętany Romanowej i Olega Korzenkowa.

Na tę bogatą suitę stanowiącą całość części II składały się ponadto (również w układzie tanecznym W. Wasiljewa): "Sześć tańców niemieckich" W. A. Mozarta (wykonawcy: Tatiana Gordiejewa, Julia Surmieniowa, Jeleny Szuwałowa, Aleksandra Izosienkowi, Aliszer Saburów, Giennadij Janin), "Uwertura na tematy żydowskie" (według S. Prokofiewa) w wykonaniu Jeka-



teriny Maksimowej i Władimira Wasiljewa, "Biazen" D. Szostakowicza w wykonaniu Giennadija Janina. Szósta Symfonia (scherzo) w wykonaniu Jekatieriny Maksimowej i Władimira Wasiljewa (z udziałem wszystkich uczestników koncertu).

Każdy (chyba nawet bez wyjątku) poszczególny numer był gorąco oklaskiwany przez tłumnie zgromadzoną publiczność wileńską. I nie tylko wileńską. Na występ ten zjechali także miłośnicy baletu z Petersburga, Mińska, a nawet — także z Moskwy — "śladem Jekatieriny Maksimowej i Władimira Wasiljewa" — jak oznajmił gość z Moskwy deklarujący się jako "przeciętny widz".

W istocie podziwiać można było artem wysokiej klasy i wyjątkową sprawność fizyczną wciąż pięknej pełnej witalnych sił wyjątkowo wspaniałej pary rosyjskich tancerzy. Osobiście — pełnej gracji i dużego kobiecego wdzięku Jekatieriny Maksimowej. Głośnymi brawami, mnóstwem kwiatów, serdecznym uśmiechem i szczerym wzruszeniem obdarowała tych Dwojga rozentuzjasmowana publiczność wileńska, pośród której znajdowali się także wysokie osobistości oficjalne, reprezentujące państwo, rząd RL, przedstawiciele zagranicznych ambasad, firm, spółek akcyjnych i in.

... Długo skandujące "brawo" było hołdem złożonym przez publiczność słynnym nestorom rosyjskiego baletu, jak też całej trupie rosyjskiej.

Napisałam "nestorom" i przypomniałam sobie w tej chwili, że ta roztawiona dziś po świecie para startowała w latach...

— W roku 1958 ukończyli moskiewską szkołę choreograficzną i tuż po jej ukończeniu podjęli pracę w moskiewskim Teatrze Wielkim — opowiadają teraz o sobie Jekatierina Maksimowa i Władimir Wasiljew — dziś tancerze Państwowego Pałacu na Kremlu. Długa to i piękna opowieść, którą chciałabym przenieść na później.

Długą i ciekawą opowieść o swojej drodze twórczej (na której także była Polska), różnorakie wspominki snuł teraz także znany w świecie baletmistrz Wiktor Barykin — razem z Władimirem Wasiljewem czuwający nad choreografią wileńskiego "Don Kichota".

— "Don Kichot" jest już w próbach. Ta współpraca — z wileńską trupą baletową układa mi się całkiem pomyślnie — mówi Wiktor Barykin.

Wileński "Don Kichot" i jego realizatorzy — Władimir Wasiljew i Wiktor Barykin — to osobny temat, który, jak sądzę, powinien zainteresować także czytelników naszego dziennika.

Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIU: Jekatierina Maksimowa i Władimir Wasiljew — pierwszy raz na wileńskiej scenie.
Fot. Włodzimierz Gulewicz (ELTA)

Korespondencja z Londynu

Podwójna korzyść

Z podróży "Wileńszczyzny" do krajów Europy

Zespół "Wileńszczyzna", zaproszony na występ do Anglii przez miejscowe Towarzystwo Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu w Wilnie, dał siedem koncertów melodyjnej muzyki i świetnie wykonanych tańców ludowych tego regionu. Trzydziestoczworoosobowy zespół (plus obsada techniczna), z kierownikiem, panem Janem Minciewiczem oraz choreografką Leonardą Klukowską na czele, wystąpił w Swindon, Manchester, Leeds, Nottingham, Stafford, dwukrotnie w Londynie — w Białym Orle na Balham oraz w teatrze POSK'u.

Nie będąc fachowcem, nie kuszę się o napisanie recenzji. Wiem jednak z własnego wycucia, obserwacji widowni w czasie występów i wielu wypowiedzi, że układ programu i wykonanie zostały przyjęte z wielkim uznaniem, o czym również świadczą przepełnione wszędzie sale i duża ilość wycieczek z ośrodków sąsiednich. Także kilka razy słyszałem zale miejscowych: "nam zabierają miejsca, to dlaczego nie zorganizowali takiego występu u siebie". Autentyczny folklor wileński budził wspomnienia lat dzieciństwa i wyściskały zatwardziały nawet i to nie tylko wilińskom. Szczególnie uznanie budziła punktualność i zgranie zespołu, który wszędzie rozpoczynał swój występ co do minuty a dwugodzinny, plus przerwa program, toczył się warko i sprawnie, jak w "szwajcarskim zegarku". Jeżeli miało miejsce parę lekkich zacięć, to nie z winy zespołu, lecz miejscowej aparatury dźwiękowej. Szybkie pokonanie tych drobnych trudności, jak również dostosowanie się wszędzie do lokalnych warunków wykazały umiejętność adaptacji do ciągle zmieniających się okoliczności (siedem występów, w ciągu sześciu dni, każdy w innej sali).

Kierownik zespołu oraz wielu członków wielokrotnie wyrażali wdzięczność za umożliwienie im przyjazdu do Anglii, niezmienne serdeczne przyjęcie jakiegoś doznali ze strony miejscowych Polaków, oraz trud i entuzjazm, jaki włożyli oni w organizację występów i gościnę. Zawiązało się wiele przyjaźni i wzajemnych zaproszeń do odwiedzin w przyszłości. Ze swej strony, w imieniu naszego Towarzystwa, choć bardzo gorąco podziękować organizatorom i wszystkim, którzy przyczynili się do tak gościnnej i serdecznego przyjęcia naszych gości. Odnosi się to zwłaszcza do ośrodków pozalondyńskich, gdzie przyjęto ich naprawdę jak długo oczekiwanych i pożądanymi gośćmi. Wszystkie koszty organizacyjne przyjęli na siebie gospodarze, także całość zebranych pieniędzy i dzie, po potrąceniu kosztów ogólnych, jak niżej, dla zespołu oraz Polskiego Uniwersytetu w Wilnie. W Londynie otrzymaliśmy taryfę nieco ulgową, ale na ogół potraktowano nas na zasadach handlowych, zwłaszcza w Klubie Białego Orła, gdzie na dodatek nie było zamówionych i obiecanych mikrofonów. Osobne podziękowanie należy się również księżom, którzy zapowiadali występy i zachęcali parafian do przyścisła, oraz specjalnie ks. prob. R. Juszcakowi z kościoła Św. Boboli, oraz ks. prob. K. Grzymale, na Ealingu, którzy swymi apelami o noclegi bardzo pomogli naszej Pani Irenie Grochowskiej w rozlokowaniu zespołu w Londynie. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni wszystkim tym, którzy udzieliли członkom

zespołu gościnę. Na pewno tego nie zatałowali.

Z poniższego zestawienia wpływów i wydatków wynika, że również finansowo impreza była bardzo udana. Rozliczenie poniżej nie jest jeszcze kompletne, gdyż nie otrzymaliśmy ostatecznych cyfr z Manchesteru i Swindon.

Wpływy

Polonia Aid Foundation Trust £500.00
Paul K. Borchardt £250.00
Dary nadane indywidualnie (lista do wglądu) £860.00
Bilety wstępu i sprzedaż programów w Swindon £938.25
Na konto rozliczenia w Manchester £600.00
Bilety wstępu i sprzedaż programów w Leeds £1082.00
Bilety wstępu i sprzedaż programów w Nottingham £784.50
Bilety wstępu i sprzedaż programów w Stafford £1074.50
Bilety wstępu, sprzedaż programów i zbiórka w Białym Orle na Balham £1482.00
Jak wyżej w POSK'u £2209.00
Razem wpływy £9780.25

Wydatki

Powrotny bilet na prom £588.78
Członkom zespołu na drobne wydatki £390.00
Druk programów £290.00
Ogłoszenia w prasie £235.45
Dwa posiłki, herbata w przerwie i wynajem sali w Białym Orle £550.00
Wynajem sali w POSK'u £150.00
Podwieczorek u Adama i Agusi £104.20
Kolacja w Łowiczance £240.00
Różne £159.20
Razem wydatki £2707.63
Nadwyżka wpływów nad wydatkami £7076.62
Zaliczka wypłacona kierownikowi zespołu £1465.00
Pozostałe na zespół "Wileńszczyzna" i Polski Uniwersytet w Wilnie £5607.62

Suma wydatków nie jest jednak ostateczna, gdyż dodać do niej należy koszt wynajęcia na prawie miesiąc autokaru z dwoma zawodowymi kierowcami, paliwem, opłatami drogowymi, wizami, itd. Ostateczny koszt tego wszystkiego nie jest jeszcze znany. Kierownik zespołu sądzi, że wyniesie on około £3000. Nie licząc więc pieniędzy, które są w drodze ze Swindon i Manchester całkowity zysk z tej imprezy powinien wynieść nieco ponad £4000. Wspomnieć również należy, że dodatkowo do powyższych sum, na pożegnalnym obiedzie w Polskim Ośrodku Kulturalnym w Londynie, anonimowy ofiarodawca wręczył każdemu członkowi zespołu £15 na osobiste potrzeby.

Walery E. CHOROSZEWSKI

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu w Wilnie

P.S. Po ogłoszeniu powyższego sprawozdania napłynęły dodatkowe wpłaty ze Swindon £120.00, z przeznaczeniem na Polski Uniwersytet w Wilnie oraz z Manchester £93.90 jako końcowe rozliczenie. Tak więc suma wpływów wyniosła ostatecznie £9874.15 (plus £220.00 ze specjalnym przeznaczeniem na Uniwersytet). Po potrąceniu wydatków w Anglii £2707.63 zostaje we wspólnej puli £7168.52, z czego £1465 już zostało przekazanych w formie zaliczek. Pozostałe jeszcze do rozliczenia koszt autokaru.

Londyn, 3 czerwca 1994 r.

Szansa dla ludzi twórczych

Dwa konkursy Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie ogłosiła dwa konkursy i zaprasza mieszkających na Litwie Polaków do wzięcia w nich udziału. Jeden konkurs jest na pracę magisterską lub dyplomową, drugi na dziennik i pamiętnik p.t. Polaka na Wschodzie dzieł dzisiejszy.

Pierwszy, jak sądzimy, zainteresuje przede wszystkim tych, którzy mają w swym dorobku pracę magisterską lub dyplomową — ewentualnie pracując nad nią — z dziedziny: literatury polskiej, historii Polski, językoznawstwa języka

polskiego, problematyki społeczności polonijnych na Wschodzie, powstałej po 1982 r. na uczelnian w kraju zamieszkania.

Prace należy nadsyłać do 30 listopada br. Konkurs drugi natomiast adresowany jest do bardzo szerokiego grona — do każdego, kto lubi pisać pamiętniki, prowadzić dzienniki i ma, rzecz jasna, coś ciekawego do powiedzenia. Chodzi o to, żeby z tych Państwa pamiętników i dzienników widać było, czym żyje Polak na Litwie, co go cieszy, co smuci, czego pragnie, jak mu się powo-

dzi w życiu, co osiągnął, co pragnie osiągnąć, słowem — jaki jest ten nasz dzień dzisiejszy.

Organizatorzy konkursu preferują formę dziennika. Dodajmy też, że nie należy sięgać zbyt głęboko pamięcią wstecz, bowiem nie chodzi tu ani o lata wojny, ani o okres sowiecki, lecz o dzień dzisiejszy. Organizatorzy konkursu nie podali nam objętości prac, czyli ilości stron. Zostawiamy w tym Państwu wolną rękę, polegając na tak zwanym zdrowym rozsądku. A ten nam widocznie doradzi, że na przykład 5 stron maszynopisu — to stanowczo za mało, 50 — za dużo. Pamiętajmy, że komisja ma to przeczytać, ocenić, no i o tego czytania nie dostać kręka.

Pożądane jest, by prace konkursowe były wydrukowane na maszynie (na wszelki wypadek proszę zostawić sobie kopie). Jeżeli jednak ktoś absolutnie nie jest w stanie tego zrobić, należy przepisać "od ręki", bardzo wyraźnie i czytelnie. Prace na ten konkurs należy nadsyłać (banderolą

poleconą) w terminie do dnia 30 grudnia 1994 r. na adres:

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie
ul. Litewska 2/4
00-581 Warszawa

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do dnia 31 marca 1995 r.

Przewidywana jest I nagroda w wysokości 400 USD (równowartość). Łączna pula nagród wyniesie równowartość 1200 USD.

Takie same nagrody przewidziane są także w konkursie na pracę magisterską lub dyplomową. Najciekawszymi pracami tego konkursu organizatorzy planują zainteresować wydawców.

Gdyby ktoś z Państwa miał jakieś pytania do organizatorów, może to zrobić listownie lub telefonicznie. Telefon w Warszawie 694-73-24. Przewodniczącym Sądu Konkursowego jest dr Andrzej Krawczyk.

Łucja BRZOZOWSKA

Zamiast kolacji — pięć kulek

GLÓWNY TEMAT ROZMÓW

Podobnie jak i u nas, głównym tematem rozmów w tramwajach, towarzyszyście jest zdziwienie tego czy owego. W czerwcu wzrosły ceny na benzynę, elektryczność, gaz. Benzyna podrożała o 900 zł i teraz litr kosztuje średnio 11 tys. zł.

Co się toczy cen innych towarów? To: ciężki miesięcznik kosztował 20.000, 1 kg wołowiny na bazarze 68.000, ciążę bez kości 100.000. Bilet autobusowy — 6.000, kulka lodów w prywatnej lodziarni 3.000. Cena dolara kształtowała się w granicach 22.400-22.500 zł. Średnia emerytura wynosiła 3 mln.

Jak przewidują ekonomiści w br. zaledwie 30 proc. produktów rolnych znajdzie swego nabywcę, dlatego coraz częściej słyszy się hasło "Kupicie produkty krajowe, nie dajcie się nabrać na zagraniczny ersatz!"

NA BAZARZE

Największy polski bazar to Stadion 10-lecia w Warszawie. Mniej jest w tym roku "Ruskiach", więcej przedstawicieli innych narodowości, szczególnie Wietnamczyków. Bardzo to malowniczo wygląda. Gapię się sobie na kłosa, a tu wylania się z niego grupa Pakistańców w rozlewających się, wyszywanymi błyskotkami szatach. Za nimi kołysz się w błodach postępie kocim krokiem Wietnamka w charakterystycznym stopniowym kapeluszu ze słomki ryżowej. Jest sporo Arabów, Chińczyków. Bezzośredni handel obrasta w różnego rodzaju pośredni, ale o tym potem.

HIPERMARKET

Skoro jestem już przy handlu, parę słów o największym polskim sklepie. Rozlokował się w Warszawie przy ul. Górczewskiej 212, róg Powstańców Śląskich. Nazywa się "Hit", co po angielsku oznacza uderzenie, trafne określenie, słowem — strzał w dziesiątkę.

To olbrzymi biały, bez jednego okna, hangar. Zdobną go jedynie trzy litery "Hit". Widziałam już warszawską "Billę" — jedną i drugą, "Sobieskiego" (notabene właśnie zbankrutował), ale "Hit" przesiąga te sklepy zarówno pod względem rozmiarów, jak też serwisu, nowoczesności, wyboru towarów, estetyki wystroju. Pośladka doskonała klimatyzacja, co jest błogosławieństwem w upalny dzień.

Przejdźda się tu przeważnie własnym samochodem i zapoatrue w żywność oraz niezbędne przedmioty gospodarstwa domowego na cały tydzień, a to i miesiąc. Dlatego wózki dla klientów są ogromne.

WARSZAWA W CZERWCU

Przy wejściu młody bystry personel służy informacją, tłumaczy, gdzie są rozlokowane potrzebne towary, bo w hipermarkiecie można błądzić godzinami, chociaż rozkład towarów jest raczej przejrzysty, jak układ ulic w nowoczesnych miastach amerykańskich — avenue i streety — czyli w kratkę.

Coraz to ogłasza się w sklepie jakieś konkursy. W dniu, kiedy tu byłam, był konkurs na zakup "Knorr". Kto nabydzie trzy porcje tej firmy — otrzyma paczkę zupy za darmo. Wtedy też paniusie, szczególnie to starsze, szturmowały stoisko z "Knorrami".

Czego tylko nie ma w tym sklepie! Pięknie opakowane kurczątka i oddzielne ich kawałki, mięso różnego rodzaju — w kawałki i mielone, ryby i konserwy rybne, nabiał, wspaniałe sery w pudełkach typu "zegarek", tubkach, kostkach z papryką, cebulą, owocami — całe zastępienie. Od lodów mieni się w oczach — torty dla całej rodziny, stożki, tubki, filizianeczki. Owocowe, śmietankowe, orzechowe. Naliczyłam ze 20 rodzajów śledzi, tyleż gatunków kawy, z 30 — herbat.

Można też tu nabyć serwisy do kawy i piękne ludowe kubki, filizianki bulionowe. Są przedmioty higieny, zabawy, kosmetyki, sprzęt elektryczny, proszki piorące itp.

Jakie są ceny? Stali bywalcy twierdzą, że o odrobinę tańsze niż gdzie indziej. Jak się kupuje większą ilość towarów — efekt jest widoczny. Więc ludzie więcej kupują, większy jest obrót, większy zysk.

Mleko niskokaloryczne kosztuje w "Hicie" 15.900, chleb "Staropolski" 6.300, mąka gryczana 24.900, filety śledziowe w sosie tatarskim 14.900, jogurt z truskawkami 4.900, pasta z łosia lub tuńczyka na kanapki (w tubkach, jak pasta do zębów) — 29.900, "zegarek" z serków topionych z papryką lub "Mixtet" 20.900 zł.

Na porównanie, który otrzymuje klient po uiszczeniu rachunku, wypisane jest wszystko: nazwa towaru, ilość opakowań, cena, obrót brutto, obrót netto, wysokość VAT, ilość reszty, ilość nabytych pozycji ogółem, w końcu — podziękowanie za zakup, numer paragonu, data, godzina, numer kasy.

Zaledowawszy swój wózek po brzegi, po rozliczeniu się, nabywca wyjeżdża aż do parking, gdzie przeładowuje towar wprost do samochodu. Nie potrzebuje wracać do sklepu, aby zwrócić kasek. Zostawia się na miejscu, skąd chłopak sklepowy zabierze go i przez boczne

wejście dostarczy z powrotem do hall targowej.

WYDARZENIE SEZONU

Hitem sezonu stał się ślub słynnej prezenterki programu i TVP Kingi Rusin z niemniej słynnym komentatorem TVP Tomaszem Lisem. To był ślub, o jakim marzy każda nastolatka. Panna młoda była w efektownej białej sukni, z bukietem rumianków w kształcie kuli, pan młody — zakochany, opiekuńczy. Niezadługo przed ślubem Kinga udeiliła wywiadu pewnemu pismu i powiedziała, że gdy się zakochuje — szaleje. W chwilach zauroczenia wszelkie plany, harmonogramy działania biorą dla niej wleń. W miejscu zorganizowanego porządku wkrada się słodka nieodpowiedzialność. "Oczywiście, chodzi o tak zwany pierwszy moment. Gdy mijają, beztronne zastępcy bardziej racjonalne działanie, bo człowiek mający obowiązki musi funkcjonować..." — powiedziała piękna Kinga.

Ślub słynnego dziennikarza i spikerki odbył się w kościele św. Jacka w Warszawie. Zaraz po ślubie młoda para wyjechała do Waszyngtonu, gdzie Tomasz Lis pracuje na placówce. Pani Lis prywatnie jest studentką Italistyki.

Hitem sezonu są też niedzielne wieczorne spacer warszawiaków na Starówce. Jest tu tak gęsto, że z trudem można posunąć się do przodu. A przesunąć się trzeba, bo na trasie od Ryńku do Barbakanu znajdują się najpopularniejsza w Warszawie prywatna lodziarnia. Ogonek stoi aż do Ryńku. Kulka słodkiej krowki kosztuje 3.000 zł. Bierzcie się tych kulek z pięć i masę kolacji, a nawet śniadanie z głowy. Naliczyłam około 18 gatunków lodów: truskawkowe, pistacjowe, orzechowe, śmietankowe, czekoladowe, pomarańczowe, bananowe, kiwi, waniliowe... Wkłada się takie kulki do olbrzymiego wafli i — हुआ na spacer. Nie cieknie po palcach!

Naprzeciwko lodziarni — nowa restauracja. Rozlokowała się w starej kamienicy i w podwórzu. A na tym podwórzu — krężganki, arkady tonące w zieleni, na różnych płaszczyznach. Będąc w miejscu publicznym jest jednocześnie całkowicie odizolowanym do sąsiednich stoliczek. Pięknie tu i romantycznie.

I jeszcze jeden hit — nawrót do kin. W ramach zwalczania piractwa kasowego odpady nowinki dla "domowych kin". Teraz, aby zobaczyć najnowszy przebój, trzeba pofatygować się do kina. Podobno jest to całkiem przyjemne: nie przeszkadza głuchawa ciocia, której podczas oglądania wideo trzeba wszystko tłumaczyć, nikt nie przezuwa kolacji pod bokiem. Szczególnie przyjemnie jest w kinach, gdy się idzie we dwoje. Gdy gąśnie światło... Ale o tym pisali już nasi dziadkowie.

PANIE NA RYNKU WYDAWNICZYM

Panie na rynku wydawniczym busują. Tyle jest tytułów pism kobiecych, że trudno je zliczyć i coraz to powstają nowe. Taka mnogość wywołuje bardzo silną konkurencję i staje się zagrożeniem dla starych pism. Podobno nawet "Kobieta i Życie" przeżywa trudności, a do niedawna panowała wszechwładnie na rynku polskim.

W walce o czytelnika nawet statyczne dzienniki wprowadzają cotygodniowe dodatki dla pań. Taki dodatek "Femina" ma np. "Życie Warszawy". Daje słowo — można zaapremumerować te gazety już chociażby po to, by otrzymywać dodatki.

Młode jest pismo "Świat kobiety". Bogato i barwnie ilustrowane. Daje dużo mody, porad, przeprowadza wywiady z najsłynniejszymi ludźmi. W numerze 9 Maryla Rodowicz dzieli się doświadczeniem jak uwić mężczyznę: "Panowie nie lubią kobiet dominujących w żadnej dziedzinie, uwielbiają natomiast troszczyć się o bezradne, zagubione bladełki, które ich podziwiają. Potencjalnym wybrankiem trzeba się zachwycać, patrzeć mu w oczy z podziwem, graniczącym z uwielbieniem dla jego wszechstronnych ta-

lentów i wciąż powtarzać, jaki to on męski, jaki inteligentny, silny, sprawny, jak znakomicie prowadzi samochód i gra w brydża..." Uff! Już tego wystarcza, aby obrzydzić każdego pana. Poza tym, zdaniem pani Maryli, "skutecznie przywiązuje panów dobra kuchnia".

"Poradnik dla kobiet" oferuje odpowiedzi na wszystkie nurtujące panie pytania. Apteki ofiarowują bezpłatnie "Magazyn" — czyli porady zdrowotne.

A co słychać wkochanym "Twoim Stylu"? — pytam naczelna redaktor panią Krystynę Kaszubę.

Trudności są — niesamowite. Aby się utrzymać, trzeba harować od rana do zmroku. Takie ilości tytułów...

Pani Krystyna haruje: wydaje dodatki do pisma, każe rozklejać w całym mieście barwne plakaty, produkować reklamówki, podkoszulki z napisem "Twój Styl", broszki, długopisy. Ale jednocześnie prowadzi działalność charytatywną — wspiera Fundację Rozwoju Kardiologii w Zabrze. W ostatnim, czerwcowym numerze pisma, czytelnik znajdzie materiał o kierowniczce Pracowni Biologicznej Zastawki Serca pani Jolancie Stozek, zatytułowany "Te ręce szją serce".

A co piszczy w modzie, Krystiu?

Len. Chyba widziałas jakie jest zatrzęsienie, podobnych zresztą do litewskich, inianych sukien, serdaków, bluzek, całych kostiumów. Lniane są nawet torby, pantofle, paski i sandały.

— Ale, len się gniewie. Coż, taka jest uroda Ina, taka jest moda.

Co jest w najbliższych planach redakcji "Twojego Stylu"?

Nowy zryw. Mamy zamiar drukować po polsku najstarsze i najsłynniejsze kobiece pismo — francuską "Elle" (Ona).

Czy nie stanie się ona konkurentką dla "Twojego Stylu"?

— Wszystkie jedno "Elle" wejdzie na rynek polski, więc lepiej będzie, jeżeli będziemy jej tym...

A więc na tym poletku stałe kipi, stałe coś się dzieje. Wybuchają eksplozje pomysłów, fajewerki akcji, dokonania. Czemu to na naszym rynku wydawniczym tak spokojnie?

DWA KILOMETRY ZA CYWILIZACJĄ

Bilet na autobus z Warszawy do Wilna kupuje się na Dworcu PKS, tuż koło Kolejowego Dworca Zachodniego. Piękny, elegancki gmach, miła obsługa, śliczne jak ślubne zaproszenia bilety na kredowym papierze. Cywilizacja! Wracam do Wilna. Wiadom jako jedyna pasażerka do autobusu z zalogą litewską. Przymerzam się myślowo jak będę tu spała podczas długiej drogi: wszędy czuję wzdłuż. Ale oto autobus skręca z głównej trasy i wjeżdża na rozdrożony, rozkręczony Warszawski Stadion 10-lecia. Na placu, gdzie zatrzymujemy się, tłumek opalonych, spocynych ludzi. Specjalny agent bazarowy informuje kierowców o ilości pasażerów. To jego biznes. Po chwili autobus zapelnia się "skomercjolizowanymi" pasażerami. Już wszystko sprzedali, wszystko kupili i mogą wracać do Wilna, Daugawpilsu, Rygi, Tallinna. Niezbity to młoc — znaleźć się w takim towarzystwie. Rozognione twarze, przepoczone koszulki z napisami w języku obcym. Fetorek. Ktoś z tyłu "podbija babki" czyli oblicza utarg, ktoś zdjął obuwie i... W dodatku jakiś pan szybko zamyka okna, bo oni są spoceni i może ich "przedmuchać".

Z drugiej strony — biedne baby! Większość to Rosjanki, Ukrainki, mieszkanki Litwy, Łotwy, Estonii. Powyrzucano je z pracy, więc dorabiają jak mogą. Niektóre mają inteligentny wyraz twarzy, są lekarkami, nauczycielkami. Tracą się, gdy trzeba wypełnić po litewsku deklarację: "Gdzie tu jest rubryka 'Obywatelstwo'? — pytają błagalnie kierowców, a ci, w poczuciu własnej ważności, odpowiadają: "Tam, gdzie napisano 'Pile-



tybą... Takich rzeczy nie wieciecieć..."

Z trzeciej strony — można byłoby uprzedzić pasażerów "niezreżeszonej", że autobus jest "bazarowy". Chociaż... Jeżeli brak pasażerów, to przedsiębiorstwa samochodowe i tu, i tam muszą jakoś gimnastykować... W związku z powyższym wszystko jest jakiejś niepewne, trudne do przewidzenia. Nie wiadomo, co cię spotka w drodze.

Z informacją w ogóle w warunkach "dzikiego" rynku kruch. Jeszcze w Wilnie chciałam kupić bilet na autobus do Łodzi. Wiedziałam, że jedzą one co poniedziałki i czwartki. Okazało się, że ten czwartkowy diałli wzięli, bo brak pasażerów. Musiałam zmieniać plany, "przebudowywać" cały wjazd. Z kolei, gdy zechciałam w Łodzi kupić bilet powrotny — okazało się, że autobus do Wilna w ogóle nie jedźda. Prymna spółka samochodowa umiała cicho śmiećmiarą naturalną.

Podobała mi się za to reklama drogowa różnych placówek konsumpcyjnych, szczególnie po stronie polskiej: "U nas smaczniej niż u mamy" głosił napis na tawernie w miasteczku Piłginka, 133 km od Suwałk. Jest to widocznie tradycyjne miejsce postojów wileńskich autostrad, gdyż nie zważając na protesty pań, że drogi i niesmaczne, kierowcy twardo zatrzymali się właśnie tu.

W innym miasteczku po jednej stronie szosy znajduje się cmentarz, a po drugiej — bar "Smakosz" a w nim... flaczki. Najbardziej konkretna reklama była na planszy drogiej koło Suwałk: "Jaja święte. Konopki". Dopiero po iluś tam kilometrach okazało się, że Konopki, to nie nazwisko pana, lecz nazwa wsi. A szkoda, byłoby śmieszniej.

Po stronie litewskiej, na pustym, ogolonym z trawy dawnym bazie, resz pozostają jak starce żyje, dwukolidujące ze sobą napisy: "Bazę gospodarską i 'Handel zakazany'".

Pelen sprzeczności jest ten świat. Ale za to jaki barwny!

A POZA TYM...

... poza tym — śmichy-chichy w towarzystwach i tramwajach na temat przeciągających się dyskusyjsemowych o aborcji i konkordancji. "Ci to mają dobrze — żartują z goryczą ludzie — wymyślił sobie temat na dwa lata i dyskutują. Dobrze im za to płacimy, więc — czemu nie?" Coraz to wybuchają strajki, coraz powijają się pikietki przed Sejmikarzędem i siedzibą prezydenta. A w ogóle mówi się jeszcze o wyborach i akcesie Lecha Wałęsy wzięcia w nich udziału. Wiele jest temu przeciwnych, więc pytam, czy istnieje alternatywa dla prezydenta.

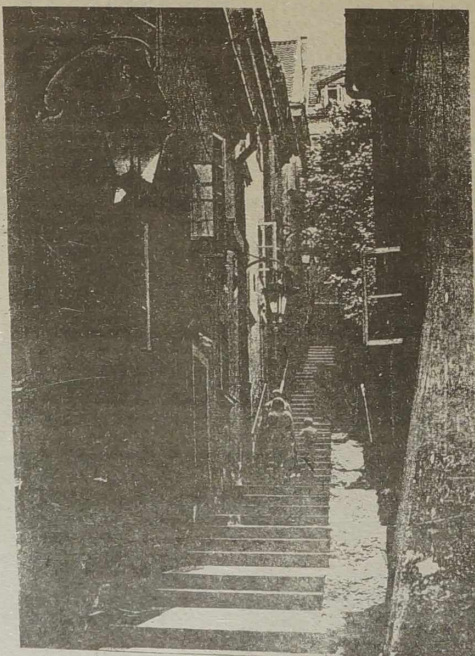
— Chyba Kwaśniewski — odpowiada — jest wzruszeniem ramion. "Kaźda Polka głosuje na Ołka". Mi niewątpliwie sukcesy w gotowaniu racji różnych stron. Słynne "przeprowadzamy" w sejmowym exposé dokładnie trafilo swego czasu w nastroje społeczne.

Aleksander Kwaśniewski ma dobrą opinię. Liczy sobie 39 lat, jest ekonomistą. W przeszłości był najmłodszym redaktorem naczelnym w PRL: LTD (27 lat), "Sztandar Młodych" (29 lat). Najmłodszym ministrem w ekipach komunistycznych. Obecnie przewodniczący Sejmiku i Klubu Parlamentarnego SLD oraz Komisji Konstytucyjnej. Skończyła Jolanta, prawnik, odbyła (13 lat). Ano zobaczymy, co z tego wyniknie.

Barbara ZNAJDUJEŃSKA
Warszawa-Wilno

"Calineczka" pomaga nam budować szkołę

Dziś o godz. 17 w Pałacu Sportu i Kultury MSW odbędzie się koncert dziecięcego zespołu z Polski "Calineczka". Podczas koncertu będą zbierane datki pieniężne na budowę Szkoły Polskiej im. Jana Pawła II. Współorganizatorem jest...



Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



Wino w dniu tym, 13 września 1939 roku, sprawało niewymownie przykre i ponure wrażenie. Byłem ubrany po cywilnemu. Łatwiej mogłem obserwować nastroje. Na ulicach było można spotkać licznych oficerów i szeregowych zapewniających chodniki, stojących grupkami albo spacerujących bez celu. Spotykani rzadko przechodnie mieli zatroskane, pochmurne twarze. Wszyscy byli gorzej ubrani, szli śpiesząc się. Ulica Wileńska nagle zszarzała, a widziałem ją po raz ostatni w blasku splendoru i wielkiego ożywienia 15 sierpnia w czasie rewii i uroczystości XXV-lecia I Dywizji Piechoty Legionów.

Wino dotąd nie było bombardowane, czasami ukazywał się tylko pojedynczy samolot wywiadowczy, toteż nie doznało najmniejszych szkód; Katedra Wileńska, Ostra Brama z cudownym obrazem Matki Bożej, wszystkie stare kościoły z pobernardynskim na czele, a przede wszystkim kościół Świętej Anny z XIV wieku, stały poważnie i dostojnie, jakby strzeliły odwiecznej katolickiej tradycji Wilna.

Postanowiliśmy ze Stefą odwiedzić cmentarz na Rossie i spojrzeć raz jeszcze na płytę kryjącą serce Marszałka Józefa Piłsudskiego i na grób jego matki, urodzonej Billiewiczówny. Tu było wszystko bez najmniejszej zmiany. Panował spokój i cisza. Przy grobie matki Piłsudskiego stali, wyciągnięci jak struny, nieruchomi, harcerze z karabinami, pełniący wartę zamiast żołnierzy z I Dywizji Piechoty Legionów. Jak przedtem bieleli się długie szeregi prostych żołnierskich krzyży na całym cmentarzu na Rossie. Oddaliśmy oboje pokłon i hołd ceniarni matki Marszałka i jego sercu. I poszliśmy z powrotem. Czy to już oznacza minioną epokę? A może i nasza też właśnie teraz przemija?

Powracając z Rossy szliśmy przez Ostrą Bramę. Było jesienne popołudnie. Zachodziło słońce i ostatnimi promieniami padało na ulicę Ostrobramską. Kłęcząco parę osób, kobiet przeważnie, i żarliwie modliło się. Uklekliśmy i my ze Stefą, ażeby zmówić krótką modlitwę. Obraz Najświętszej Panny Marii był już zasłonięty. Odchodziliśmy spod Ostrzej Bramy z poczuciem, że tu nigdy już nie wrócimy. Panował nad nami wesechniawie złowrogi nastrój, że już przegraliśmy wszystko.

Postanowiliśmy, będąc w Wilnie może po raz ostatni, odwiedzić kaplicę Scalonego Chrysta, ufundowaną przez mojego przodka z głównej linii, Józefa Mitkiewicza, cywna Dyrwiałskiego i postać Księstwa Zmudzkiego w roku 1621 na Sejm Rzeczypospolitej, w kościele pobernardynskim pod wezwaniem Świętego Franciszka Serafińskiego. Kościół ten był założony przez króla polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego, Kazimierza Jagiellończyka, w roku 1492. Kaplicę Scalonego Chrysta ufundował Józef Mitkiewicz w roku 1617, a jak głosi napis, odnowiono ją w roku 1820. Byłem już kilka razy w tej kaplicy, więc poszliśmy ze Stefą tam raz jeszcze.

Wyjeżdżaliśmy z Wilna późnym wieczorem. Część to i bardzo długo ogadyaliśmy się na niknące w oddali w obłaskach zachodzącego słońca nasze Wilno. Podoficer nasz z Korpusu Ochrony Pogranicza wyglądał na rezerwistę, zapytał mnie — po upewnieniu się w moim paszporcie, że jestem pułkownikiem i attaché wojskowym w Kownie — co słychać na naszym froncie i czy Niemcy są daleko od Wilna? Zaskoconym jego ciekawości podaję mu wiadomości, że odchodzimy na południe w kierunku Małopolski Wschodniej. Nie to go wreszcie interesowało, bo, nie dosłuchawszy połowy moich wywodów, powiedział z najwyższym przekonaniem:

To nic nie szkodzi, że my się cofamy, Francuzi i Anglijcy pobiją Niemców z kretemsem już niezadługo,

lotnictwo angielskie już przyleciało do Polski i daje szkołę szwabom. Pójdziemy niebawem znowu naprzód.

Powiedziane to było z taką pewnością siebie i ze świętą wiarą w Polskę i w jej sojuszników, że zamilkłem.

Z ciężkim uczuciem upokorzenia po tej rozmowie przejechałem polską granicę. Zbyt wielki kontrast panował między tym wierzącym w zwycięstwo nasze skromnym podoficerem a ludźmi, których widziałem i słuchałem w Wilnie.

Nie wiedziałem jeszcze, ale przeczuwaaliśmy oboje, że byliśmy w Rzeczypospolitej Polskiej, w naszym ukochanym, umiłowanym Wilnie, po raz ostatni.

Do granicy litewskiej dojeżdżaliśmy przed samym świtem. Litewski strażnik, podoficer, ten sam, który mnie wyprawił rano do Wilna, powitał nas z szerokim uśmiechem na twarzy. Przybił pieczętki na paszportach i powiedział po litewsku:

— Już pan pułkownik wraca do nas, teraz w Kownie dużo bezpieczniej niż w Wilnie.

W drodze do Wilna i powracając stamtąd miałem sposobność przekonania się, że generał Raštikis święcie dotrzymuje swego słowa co do Wilna. Wbrew kursującym w Wilnie uśmiałym pogłoskom, nawet w naszych sferach wojskowych, że na Litwie już wszystko jest przygotowane do marszu na Wilno, że dowódca Szaulis, pułkownik Saladzius, będzie litewskim Żeligowskim, że na kierunku wileńskim po litewskiej stronie skoncentrowane są wielkie siły litewskie, nie widziałem najmniejszych tego objawów. Przeciwnie, obsada litewskiej straży granicznej wydała mi się nawet mniej liczna niż przed miesiącem.

15 września

Wiadomości z frontu naszego są coraz gorsze. Niemcy nadawali komunikaty o rozbiciu polskiej armii "Radom". Warszawa jest już całkowicie otoczona i odcięta. Pod Łowiczem i Skierniewicami biją się w warunkach osaczenia armie generałów Kutrzeby i Bortnowskiego (armie "Poznań" i "Pomorze"), usiłując się przebić w kierunku Warszawy. Potwierdzało to w zupełności wszystko, co usłyszałem w Wilnie.

Kampania nasza jest przegrana. Utraciliśmy prawie całe terytorium, nie posiadamy już żadnego przemyśłu, żadnych zasobów i przede wszystkim przestrzeni i tyłów, potrzebnych do zreorganizowania naszych rozstrzępionych sił.

Są wiadomości, że marszałek Śmigły-Rydz i cały Sztab Naczelny Wodza znajdują się w Kutach lub w Kołomyi. Prezydent Mościcki i rząd polski z premierem, generałem Stawojem-Skłodowskim, są już w Zaleszczykach na granicy rumuńskiej, prawdopodobnie gotowi do opuszczenia Polski i udania się do Francji albo do Anglii.

Z boleścią i ciężkim sercem muszę patrzeć bezradnie na agonię Wojska Polskiego, które samo, bez najmniejszej pomocy od naszych sojuszników, Francji i Anglii, krwawi się wobec wielokrotnie przeważającego nieprzyjaciela w obronie ziemi ojczystej i jej honoru. Mimo to, wierzę, że dziejowej sprawiedliwości stanie się zadość. Niemcy z Hitlerem padną i odzyskamy Polskę.

Najgroźniejsze niebezpieczeństwem w tej chwili to ewentualność zawarcia pokoju z Niemcami przez Anglię i Francję po wytrąceniu Polski z szeregu walczących. Wówczas Hitler zrobi zapewne z Polski małe państewko pod protektorem Niemiec. Niemiecki attaché wojskowy w Kownie, pułkownik Just, już to zapowiada, rozglaszając na prawo i na lewo Litwinom.

Co uczyni marszałek Śmigły? Czy pozostanie z resztkami wojska do ostatnich walk, czy też ucieka się na wygnanie, aby tam, we Francji, próbować tworzyć nowe wojsko polskie? A jeżeli Rosja Sowiecka wnieśli się — to po czyjej stronie? Wkroczenie obecnie Rosji Sowieckiej jako oswobodzicieli przed Niemcami na tereny wschodniej Polski — to zatracenie ludności komunistycznej i pewna rewolucja społeczna we wschodniej Polsce. Ponadto, umowa Rosji z Niemcami oznacza niechybnie nowy podział Polski.

Może należało w roku 1934 pojąć wyraźnie na pakt wschodni i zgodzić się na sojusz z Rosją Sowiecką łącznie z Czechosłowacją, a na zachodzie z Francją? Można było ewentualnie zgodzić się nawet na wkroczenie, w razie zagrożenia przez Niemcy, wojsk sowieckich na tereny Nadbałtyki, Wilna i Lwowa, jak to w roku 1938 proponował sztab sowiecki. Może to nie doprowadziłoby do wojny, bo Hitler musiałby dobrze zastanowić się, nim by zaryzykował wojnę na dwa fronty z dużą przewagą przeciw Niemcom.

Grasim rolę wielkiego mocarstwa, nie będąc nim ani militarnie, ani tym bardziej gospodarczo, a społeczeństwo polskie, zwłaszcza szerokie masy, polsiłymi i karmiliśmy rzekomo potęgą Wojska Polskiego, kiedy w istocie tak nie było. Każdy, nawet laik pod względem militarnym, musiał zdawać sobie sprawę z tego, że polskie siły zbrojne wyglądały do roku 1939 jak armia z roku 1918.

Stefan Mossor* miał zupełną słuszność, pisząc w swej książce o nieprzygotowaniu wojska polskiego, ba, całej Polski jako państwa, do samodzielnej rozprawy z siłami zbrojnymi Niemiec. Mógł tego człowieka przewidzieć dokładnie, czym Polsce grozi rozprawa w cztery oczy z całą potęgą Niemiec. (Cdn.)



Z okazji Dnia Żałoby i Nadziei

We wtorek o godz. 17 w Nowej Wilejce przy Krzyżu Żesłańców upamiętniono Dzień Żałoby i Nadziei. Uroczystość zorganizował Związek Więźniów Politycznych i Żesłańców. Jednocześnie, jak informuje ELTA, był to zjazd mieszkańców Litwy zesłanych w latach 1940-1941.

Po odegraniu hymnu Litwy kwiaty przy Krzyżu Żesłańców złożyli byli więźniowie polityczni, zesłańcy.

Uroczystość rozpoczął ksiądz monsignore Alfonsas Svarinskas, który był wywieziony do Syberii ze stacji kolejowej w Nowej Wilejce. Swymi wspomnieniami podzieliła się była zesłańka Aldona Kvedaraitė. Członek rady Wspólnoty Żesłańców i Więźniów Politycznych Romuald Gieczewski zwrócił się w języku ojczystym do od dawna zamieszkałych tu Polaków. Terror stalinowski nie ominął także innych narodowości zamieszkałych na Litwie.

Przewodniczący Związku Więźniów Politycznych Antanas Napoleonas Stasiškis mówił, że obecne kierownictwo państwa powinno czuć skruchę za wyrządzone krzywdy w przeszłości.

Na zakończenie uroczystości ksiądz Jonas Katulis wezwał wszystkich do wspólnej pracy i zgody.

Pieśni ludowe i pieśni zesłańców wykonał Chór Żesłańców i zespół "Lietuva", swe wiersze recytowała poetka Ramutė Skučaitė.

Uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty na torach kolejowych, zapalili świece. Obecnie, jako bolesne i wieczne wspomnienie, na torach stoją trzy odnowione wagony i lokomotywa, którymi wywożono ludzi na zesłanie lub do więzień.

W Wilnie przy ul. Aukų, przy wznoszącym ołtarzu, przed rozpoczęciem wieceu zgromadzili się ludzie, śpiewano pieśni zesłańców. Przy muzem płonęły świece, na jego murach wisiały zdjęcia męczenników i zesłańców.

Na wiecu przemawiali przewodniczący ZWPIZ Balys Gajauskas, przewodniczący rady Sajudisu Romas Batūra, śpiewali chóry "Lepaitės", ZWPIZ i Związek Strzelców. Wiece zorganizował litewski ZWPIZ.

Rejonowe wydziały ZWPIZ przy gmachu KGB złożyły po dwa kamienie, z których od godz. 10 do 14 mistrz z Rosien Antanas Mitrius z kilkoma mężczyznami zbudowali ołtarz. Wyświetlił go ksiądz monsignore Alfonsas Svarinskas.

Fot. T. Ważniewicz

SPORT

LEKKA ATLETYKA. W Walencji odbył się turniej pierwszej ligi europejskiej w lekkiej atletyce. Wystąpiło tam po 8 drużyn męskich i kobiecych, wśród ostatnich była również kadra Litwy. Niestety nasze zawodniczki nie odniosły żadnego zwycięstwa. Najlepsze, bo drugie miejsca w swoich konkurencjach zajęły A. Mikalyte w dysku i T. Nekrošaitė w oszczepie. Drużyna Litwy uplasowała się na 7. pozycji.

Pierwsze dwa miejsca wśród mężczyzn zajęli zespoły Polski i Hiszpanii, a wśród kobiet Polski i Włoch. Te drużyny w przyszłym sezonie startować będą w superlidze wśród ośmiu najlepszych drużyn Europy.

* Podczas zawodów w Duisburgu został ustanowiony rekord Europy w skoku o tyczce kobiet. Jego autorką jest Niemka N. Rieger, która pokonała poprzeczkę na wysokości 4 m. Na tych zawodach najlepszą w sezonie wynik w USA na 200 m uzyskała M. Johnson (USA) — 20,08 sek.

* Sąd Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej odrzucił apelację o skróceniu kary dyskwalifikacji trzech biegaczy z Austrii — A. Bergera, G. Kellermeyera i T. Reunera, a także mistrzyni i rekordzistki świata w biegu płotkarskim Rosjanki L. Norożnik. Wszyscy oni ukarani są 4-letnią dyskwalifikacją.

PIEKNA NOŻNA. Pięciu piłkarzy uczestników MS nie wystąpi w pierwszych meczach, bowiem w spotkaniach eliminacyjnych zarobili po dwie żółte kartki. W pierwszych dwóch spotkaniach nie wystąpi J. Pena (Boliwia). Po jednym spotka-

niu opuszczą A. Zubizarreta (Hiszpania), P. Albert (Belgia), A. Aspe (Meksyk) i W. Onopko (Rosja).

* W meczach towarzyszych Belgia pokonała olimpijską kadrę USA — 6:2, a Szwecja zremisowała z Rumunią — 1:1.

KOSZYKÓWKA. A. Sabonis może opuścić "Real" Madryt przed wpływem kontraktu, zgodnie z którym powinien jeszcze przez sezon reprezentować barwy królewskiego klubu. Agenci zawodnika prowadzą rozmowy z władzami "Realu" aby ten wywiał się z zobowiązań finansowych. Zaległości względem Sabonisa wynoszą 600 tys. dolarów.

Klub, przeżywający poważne kłopoty finansowe, bez zastrzeżeń wypłaca koszykarzowi miesięczną pensję. Zaprzestając jednak regulować sumy po upływie kwartałów. Przedstawiciele Sabonisa dążą do porozumienia i starają się uniknąć jednostronnego rozwiązania kontraktu.

* Koszykarze Rosji wygrali w Buenos Aires turniej "Argentina-94". W meczu o pierwsze miejsce Rosja pokonała Kubę po dwóch dogrywkach — 127:117. W spotkaniu o trzecie miejsce Argentyna zwyciężyła drużyną USA 92:77. Atmosfera tego meczu była daleka od sportowej — sędzia usunął z boiska czterech koszykarzy argentyńskich i trzech amerykańskich.

HOKEJ. Drużyna "New York Rangers" zdobyła Puchar Stanleya — najbardziej prestiżową nagrodę w dyscyplinie sportu na kontynencie północnoamerykańskim. W ostatnim siodłym meczu finałowym nowojorczycy zwyciężyli "Vancouver Canucks" — 3:2 wygrywając serię 4:3.

* Podpułkownik dypl. Stefan Mossor, autor m.in. książki: Nowoczesna wojna, dowodził 6 pułkiem strzelców konnych w 1939 r., gdy le pamiętniki były pisane. Po wojnie powrócił do Polski w roku 1945 i zmarł w stopniu generała dywizji w roku 1993.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 16 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.20 — Wiadomości w jęz. niem. 8.45 — Wiadomości w jęz. franc. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości BBC. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 19.25 — Słowo chrześcijańskie. 19.35 — Rząd polski. 19.45 — Anons TV. 19.55 — Katedra studio TV. 20.25 — Program sportowy. 22.21.00 — Panorama. 21.35 — Żółta, zielona, czerwona. 22.35 — Anons TV. 22.40 — Koncert. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Serial fantastyczny. Po drugiej stronie rzeczywistości.

TV POLONIA

8.30 — Panorama. 8.35 — Powitanie — program dnia. 8.40 — Kwadrans na kawę. 9.00 — Mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. 10.50 — Blok programów edukacyjnych. 11.45 — Trochę wielkiej miłości — film TWP. 12.30 — Z Polski rodem. 13.15 — "Popielek" (2) — serial TWP. 14.15 — Program rozrywkowy. 14.40 — Sport na satelicie. 15.30 — Film dok. 16.30 — Film o Polsce. 17.00 — Blok programów edukacyjnych. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Z przędzy na ty" — serial TWP. 19.00 — Historia — współczesność. 19.30 — Programy rozrywkowe. 20.00 — Ze świata — magazyn publicystyki międzynarodowej. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Program rozrywkowy. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — Teatr TV. "Niedokładne Konigsaale". 23.45 — Bilans — magazyn rządowy. 24.00 — Przegląd kulturalny. 1.00 — Panorama. 1.10 — "Pole nocy" (2) — serial TWP.

TELE-3

8.45 — Serial "Santa Barbara". 9.35 — Lekcja jęz. ang. 9.40 — Muzyka. 11.00 — Magazyn poranny. 13.00 — Nowości CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Żywność i wino. 14.30 — Wakacje w raj. 15.00 — Podróż. 15.30 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 17.15 — Film anim. 17.55 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 18.25 — Program z Poniewieży. 19.00 — Najnowsze wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkich stron. 19.35 — Serial "Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości. 20.30 — Nowości CNN. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Jesteśmy niepowtarzalni, dopóki żyjemy. 22.00 — Film fab. 23.30 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Muzyka.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.05 — "Gliniarz i prokurator" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyka. 12.00 — Jedynek. 12.10 — Kwadrans na kawę. 12.15 — Videofash. 12.40 — Smoczek czy grzechotki. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Wokoło natusy — teleturniej dla dzieci i młodzieży. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Wokoło natusy — teleturniej dla dzieci i młodzieży. 17.50 — Muzyka. 18.00 — Teleexpress. 18.40 — Antena. 19.05 — "Magazyn marzeń" — serial dok. prod. ang. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — Teledysk. 20.10 — Zjedź to sam. "D". 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Gliniarz i prokurator" — serial prod. USA. 22.05 — Bilans — magazyn rządowy. 22.20 — Tyłko w Jedynek. 23.05 — Country Ameryka. 23.30 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Muzyka. 0.30 — "Markotyko dyamenty" — film dok. prod. kanadyjskiej. 1.25 — To nie jest sprawiedliwe. 2.10 — Reportaż.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranny kraj. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Program TV Ostankino.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film "Najtrudniejsze — pierwsze słołat" (2). 20.20 — Film "Butterfield 8". 22.30 — MTV.

OSTANKINO

9.05 — W świecie zwierząt. 9.45 — Film anim. 9.50 — Film fab. "Czułość do ryżowej bestii" (2). 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ekspres prasowy. 11.30 — Dziennik "Jeans i Wooster". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Wiadomości komercyjne. 14.30 — Przedsiebiorca. 15.05 — Dla dzieci. 15.10 — Film anim. "Przygody Tomka Sawyera". 15.40 — Multitroja. 16.00 — ... Do lat 16! Więcej. 16.40 — Planeta. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Film dok. 17.55 — Pogoda. 18.00 — Godzina szychy. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.50 — Film dok.

19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Wagon 03. 20.55 — Loteria "Milion". 21.25 — Film fab. "Piękna naczona". 23.10 — Dziennik. 23.20 — Maksyma. 23.50 — Zaspiewam wam. 0.10 — Ekspres prasowy.

PIĄTEK, 17 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.20 — Wiadomości w jęz. niem. 8.45 — Wiadomości w jęz. franc. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości BBC. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 19.05 — Na dzień proklamowania Republiki Islandii. Film dok. "Wyspa ognia". 19.30 — Rozmowy wileńskie. 20.00 — Anons TV. 20.05 — Program ekonomiczny "Aktualia". 20.35 — Reportaż S. Pabedinskasa. 21.00 — Panorama. 21.25 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Niemcy — Boliwia. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Wieczory. 0.10 — Film francuski "Jeszcze do raju".

BAŁTYCKI TV

7.30 — Poranek bałtycki. 7.45 — Wiadomości biznesu. 7.50 — Serial "Granica nocy" (13). 8.20 — Serial "Tak świat się kręci" (19). 9.10 — Przegląd koszykarski. 9.40 — "Abymy przetrwali wieki". 19.00 — Wiadomości. 19.05 — Serial "Tak świat się kręci" (20). 21.00 — Serial "Granica nocy" (14). 21.30 — Nowości bałtyckie. 22.00 — Final zawodów NBA 1994. 24.00 — Kino — moja miłość. Film "Pewnego razu przed moją śmiercią".

TELE-3

8.45 — Muzyka. 9.55 — Lekcja ang. 10.00 — Serial "Dyżurna apteka" (46). 10.30 — Magazyn poranny. 13.00 — Nowości CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Żywność i wino. 14.30 — Wakacje w raj. 15.00 — Podróż. 15.30 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 16.50 — Film "Pupaki na rodziców: miesiąc miodowy na Hawajach" (2). 17.45 — Muzyka. 18.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Serial "Dyżurna apteka" (46). 19.00 — Najnowsze wiadomości. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Film "W Rzymie była noc" (1). 20.50 — Wiadomości. 20.55 — Nowości CNN. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Film "Ochłani" (1). 22.55 — Film "W Rzymie była noc" (2). 0.30 — Lekcja ang.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Kochankowie z Werony" — melodramat prod. franc. 12.45 — Muzyka. 12.50 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci "Cluchcia". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci "Cluchcia". 17.50 — Muzyka. 18.00 — Jedynek. 18.15 — Automania — magazyn. 18.20 — Teleexpress. 18.40 — "Tata, a Marcin powiedział...". 19.00 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — "Zulu Gula, Międziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Ceremonia otwarcia mistrzostw świata w piłce nożnej oraz mecz Niemcy — Boliwia, ok. 21.45 — (w przerwie meczu) Wiadomości. 24.00 — Czar par. 1.15 — "Double take" — film kryminalny prod. USA.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranny kraj. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Program TV Ostankino.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film "Proch". 20.50 — Film "Lady L". 23.00 — MTV.

OSTANKINO

9.40 — Film fab. "Czułość do ryżowej bestii" (3). 10.45 — Film anim. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial "Jeans i Wooster". 12.10 — Koncert dobroczynny TV dla weteranów. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiebiorca. 14.55 — Biznes. 15.10 — Film anim. 15.15 — "Czerwone trzewiki". 16.50 — Abecadło przywiera. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Człowiek i prawo. 17.55 — Pogoda. 18.00 — Echa tygodnia. 18.20 — Serial "Gorączek i inni" (30). 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Człowiek tygodnia. 21.10 — Dziennik piłkarskich mistrzostw świata. 21.20 — Uroczyste otwarcie piłkarskich mistrzostw świata. 22.05 — Piłkarskie mistrzostwa świata — Niemcy — Boliwia. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 23.55 — Dziennik X Międzynarodowego Konkursu P. Czajkowski. 0.15 — Ekspres prasowy.

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziiano się w Polsce? Podaj ogłoszenie do "TRYBUNY". Pragniesz, by usłyszano o Tobie w Niemczech? Gazeta "Europacenter" czeka na Twoje ogłoszenie. Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Vilnius, al. Laisvės 60, pokój 1114. Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

OKAZJA!

"PRZYJACIÓŁKA", "PANORAMA", "KOBIETA I ŻYCIE" oraz inne czasopisma z Polski najtaniej do nabycia w księgarni "Saturnas" oraz w dziale reklamy "Kuriera Wileńskiego", pokój 1114.

Po dobrym kursie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, ul. J. Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70.

(Zam. 534)

STALE DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Ligonines 6, tel. 22-10-24 w dniach pracy od godz. 19 do 17. Przerwa o: 13.00 do 14.00.

(Zam. 600)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedraleskiego, tel. 22-70-17.

(Zam. 549)

Pomagamy szybko załatwić dokumenty NA PODRÓŻ DO ROSJI.

Podróż: Wilno — Warszawa — Moskwa — Wilno; Wilno — Utrecht. Licencja 000011.

Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42.

(Zam. 590)

DOKONUJEMY REMONTU kapitalnego silników samochodów WAZ 2101 — 2107. Jakiś gwarantujemy.

Tel. 66-65-82.

(Zam. 27-D)

EKRANY

LITUWA — "Emmanuela podróżuje po świecie" (Włochy) — o 12, 14, 16, 18, "Osusze" (Francja) o 20.

HELIOS — Isala — "Przez kanalizację" (USA) — o 13.10, 16.50, 20.40. "Zabłakani w dżungli" (USA) — o 11.30, 15.20, 19. II sala — "Kruk" (USA) — o 11, 12.50, 14.40. "Złodzieje zwłok" (USA) — o 16.30, 18.10, 20. "Skaner-policjant" — o 21.30.

SPRZEDAJEMY w dowolnych ilościach:

— cement pakowany i luzem;
— tarcice;
— blachę ocynkowaną (0,55 mm);
— krede pakowaną (w workach 30 kg);
— bitum;
— eternit;
— keramzyt.
VILNIUS, tel/fax (22) 65-26-82, (22) 65-18-76.
(Zam. 587)

SPRZEDAM

zagrodę 22 km za Wilnem (dwa domy, budynki gospodarcze o powierzchni 150 m², łaźnia, staw, 80 arów ziemi) lub zamienię na mieszkanie. Vilnius, tel. 42-49-85.
(Zam. 616)

DROGO SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ Vilnius, Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.

(Zam. 614)

SPRZEDAM

lodówceczki "Morozka". Cena 250 Lt. Vilnius, tel.: 45-06-78.
(Zam. 613)

POSZUKUJE PRACY 42-letnia kobieta, która przepracowała 20 lat na odpowiedzialnym pod względem materialnym stanowisku, dobrze znająca się na ewidencji buchaltaryjnej. Tel. 62-14-33 do godz. 18, 73-70-33 po godz. 19.
(Zam. 28-D)

PROTEZUJEMY ZĘBY. Vilnius, tel. 41-01-36.

(Zam. 609)

PERGALÉ — 16.VI "Anioleczek" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20. 17.19.VI — "Zapalczyk" (USA) — o 12, 14, 30, 17.19.30.

VILNIUS — 16.VI — "Jeżeli panotefelki nie cisną" (USA, komedia) — o 12, 14, 16, 18, 20. Od 17.VI — "Na skazanej ziemi" (USA, przygodowy) o 11.30, 13.30, 15.40, 17.50, 20.

AUSRA — "Ładza zemsty" (2 s., Indie) — o 15.50. "Betonowa malina" (USA, dla dorosłych) — o 10.30, 12.20, 14.10, 18.20, 20.10.

Znad Wile

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio "Znad Wile" codziennie proponuje następujące pozycje programy:

— Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
— Radio-budzik: 6.05.
— Kawa z radiem: 7.05.
— Kalendarium historyczne: 7.15.
— Konkurs poranny: 7.30.
— Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
— Horoskop: 8.15, 9.15.
— Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30.

12.30. — "Słowo niedzielné" — program religijny (niedziela): 9.30.
— Przegląd prasy: 9.45.
— Godzina ryżka: 10.00, 15.00.
— Konkert żyżek: 11.05, 19.30.
— Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
— Kulerek radia "Znad Wile": 12.05.

— Program "Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
— Lista przebojów: "Zwariowana Dziewiętnastka": 16.05 (sobota).
— Konkurs "3 x tak": 17.05.
— Godzina litewska: 18.00.
— Dobranocka: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
— Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
— Konkurs wieczorny: 22.05.
— Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia "Znad Wile": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Vilnius, tel. 22-89-20, 61-74-27, 63-47-74, Poczta Główna, sklep "Valik pasaulis".
(Zam. 572)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, obok placu Katedraleskiego. Vilnius, tel. 22 70 17.

KALENDARIUM

* Czwartek (16.VI) jest 167 dniem 1994 r. Do końca roku 198 dni.
* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
* Imieniny: Aliny, Anity, Benona, Justyny.
* Wschód Słońca — 4.41, zachód — 21.58. Długość dnia 17 godz. 17 min.
* Księżyc: Pierwsza kwadra 22.58.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 16 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, możliwe nieudne opady, grzmoty, wiatr zachodni. Temperatura 15-17 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady deszczu. Temperatura w nocy 5-10, w dzień 13-18 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Lucja BRZOZOWSKA
Marian BOGDZIUN
Antonina MISZCZUK
Krysztyna RUCZYŃSKA
Łoreta BORKOWSKA

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Fax 42-72-65.

Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1, telefon 61-53-43 od 9.00 do 19.00.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce — 1000 zł.)

Nr rejestracji — 2017015.

Drukuję Państwo Prześlijcie Państwo "Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rolniczy i prawa — 42-78-84, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-89-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-89-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, stołeczny — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinc — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-80-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.